Nr. 124. Środa, 1. Czerwca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła zarządcę pocztowego, Józefa Płoszewskiego z Łańcuta do Tarnowa, powierzając mu kierownictwo urzędu pocztowego w Tarnowie na dworcu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 maja b. r. do l. 73.779 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 17 do 28 maja b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 maja.

List Pasterski
ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego do duchowieństwa i wiernych archidyecezyi lwowskiej obrz. łacińskiego w sprawie pielgrzymki polskiej z hołdem do Piusa X.

Ks. Arcybiskup dr. Bilczewski po powrocie z Wiecznego Miasta, gdzie bawił na czele pielgrzymki polskiej, ogłosił do wiernych swojej dyecezyi List pasterski, który jak wszystkie enuncyacye wychodzące z pod pióra dostojnego Arcypasterza pełen jest głębokich a wzniosłych myśli, pełen wskazówek i nauk przemawiających gorąco do serc wiernych. W Liście tym odczytanym w zeszłą niedzielę z ambon wszystkich świątyń archidyecezyi, tak powiada ksiądz Arcybiskup:

„W dniu 26 kwietnia Ojciec św. udzielił mi osobnego posłuchania. Niepodobna opowiedzieć, co się działo w duszy mojej przez te trzy kwadranse, które spędziłem u Namiestnika Chrystusowego. Zostaną one całe życie w sercu mem i pamięci. Pisano już wiele o tem, jak to Pius X. wszędzie był kochany i jako wikaryusz, i jako proboszcz, i jako biskup i jako patryarcha Wenecyi, jak był sprawiedliwym dla wszystkich, a najbardziej i wszędzie troskał się o lud biedny. Wszystko to prawda. Ale pochwały te o Piusie rozumie dopiero ten, kto miał szczęście patrzeć dłużej w to oblicze ukochane, w te rysy szlachetne i słyszeć słowa pełne praktycznej mądrości razem i słodyczy. Ewangeliczna prostota i dobroć niezmierna, to znamiona opatrznościowe duszy i charakteru Piusa X.

Chciałem się rzucić do nóg Ojca św. ale nie pozwolił. Posadził obok siebie i jął pytać o wiarę w narodzie, o pracę kapłanów. Z ogromną miłością mówił o Czcinajgodniejszym ks. Sufraganie Weberze, którego Leon XIII. za jego zasługi w archidyecezyi wyniósł do godności tytularnego arcybiskupa. Pius X. wie, ile nasz Arcybiskup-sufragan wycierpiał niewinnie, jak szarpano jego cześć kapłańską w niektórych dziennikach, to też szczególnie błogosławił jego pracy i wyraził pragnienie, aby wszyscy podwójną go odtąd otaczali czcią i miłością. Cieszył się też Ojciec św., kiedy mu mówiłem, jak niegdyś Leonowi XIII., że większa część kapłanów pracuje dalej prawie nad siły, że z pomocą w nauczaniu katechizmu śpieszą im zakony i gorliwe o chwałę Bożą osoby świeckie, że część ludzi majętnych nie żałuje grosza na budowę domów Bożych, że gotujemy kongres Maryański we Lwowie, że Seminaryum duchowne jest pełne, że stowarzyszenia katolickie choć powoli, ale coraz ruchliwszą i coraz pożyteczniejszą rozwijają działalność.

Patrząc przez czas dłuższy w te zawsze jakieś smutne i zadumane oczy Piusa X., nie mogłem się wstrzymać, aby Mu nie powiedzieć, że odczuwamy Jego troski i że starać się będziemy, aby Mu przynajmniej z naszej strony nie przymnażać krzyżów. Na to przerwał mi Ojciec św. i rzekł: „Naród polski nigdy nie był dla Stolicy świętej krzyżem, jeno pociechą — więc i na przyszłość, tylko radością napełniać będzie serce Papieży".

Polecił mi też Ojciec św., abym serdecznie w Jego imieniu podziękował wszystkim, którzy złożyli Mu przez moje ręce świętopietrze".

Opisawszy wspólne posłuchanie, jakie w dniu 5 maja b. r. otrzymała pielgrzymka polska, na której czele stanęło ośmiu biskupów, Marszałek kraju i wiele innych wybitnych osób i przytoczywszy znane hołdownicze orędzie odczytane Ojcu świętemu w imieniu wszystkich wiernych synów Polski, oraz znaną odpowiedź Papieża na to orędzie, tak dalej odzywa się ks. Arcybiskup:

„Bracia moi serdeczni! Czy objęliście całą doniosłość słów Ojca świętego? Czy odczuliście jak wielkie na tronie papieskim płonie dla nas serce? Czy umiecie dosyć cenić tę łaskę Bożą, że w chwili, kiedy w niektórych dzielnicach Polski bracia nasi są prawie wyjęci z pod prawa, to ze Stolicy Piotrowej rozchodzi się na świat upomnienie do sprawiedliwości w obec naszego narodu!

Ojciec święty wyraził w swojej odpowiedzi najpierw radość, żeśmy do Niego przybyli, aby zatwierdzić naszą cześć i uległość dla Papieża, któremu zawsze i wszędzie bez zastrzeżeń chcemy pozostać wierni. Chwali gorące nabożeństwo, jakie cały naród ma do Matki Bożej; chwali nas i za to, że Ją tak pięknie zwiemy Królową Korony Polskiej. Podnosi zasługi jakie Polska oddała Kościołowi. Wypowiada ufność, że miłość ku wierze świętej katolickiej nigdy nie ostygnie między nami. Zapewnia Ojciec święty, że wie o prześladowaniu naszych braci i zawsze będzie strzegł i bronił sprawy katolickiej w Polsce. Przypomina, że nie wystarczy kochać Ojczyzny byle jaką miłością, ale, że należy ją kochać w Bogu i bronić razem z wiarą świętą. Wreszcie oddaje nas wszystkich pod opiekę Bożą i życzy przy łasce Bożej całemu narodowi lepszej, pomyślniejszej przyszłości.

Jakże teraz okażemy Ojcu św. naszą wdzięczność za to, że w naszych pielgrzymach przytulił do serca cały naród?

Otóż spełnijmy wszyscy z miłością obowiązki, jakie Bóg na nas nałożył.

Od kapłanów domaga się Ojciec św. w encyklice, wydanej z okazyi 1300-letniej rocznicy śmierci Grzegorza Wielkiego, „abyśmy wszyscy, którzy zwiemy się pasterzami ludu, byli też nimi w oczach Boga.

Ci, co stoją na czele narodu i chcą być jego przewodnikami na polu pracy obywatelskiej i społecznej, w szkole, w piśmiennictwie, w sztuce, niech pomagają Ojcu św. przeprowadzić jego program odnowienia ludzkości w Chrystusie i urządzenia społeczeństwa na zasadach chrześciańskiej sprawiedliwości i miłości.

Rodzice niech wychowują dzieci w bojaźni Bożej, a majętniejsi niech pomogą wysłać do Rzymu pielgrzymkę uczniów naszych gimnazyalnych i Wszechnic, aby młodzież nasza wprost z ust Ojca św. usłyszała, jak ją kocha, jak jej błogosławi, czego się po niej spodziewa. Niech ona ze swej strony Ojcu św. poręczy, że śladem ojców będzie się starała żyć po katolicku i bronić sprawy Bożej i czci Niepokalanej Boga Rodzicy w narodzie.

A ludowi drogiemu co powiem? Dla ciebie, ludu mój kochany, mam osobne słowa od Ojca św., których ci mogą zazdrościć wszystkie narody ziemi. Pius X. kilkakrotnie podnosił, że „cieszy się gorącą wiarą ludu polskiego, że cały Rzym buduje się jego wielką, szczerą pobożnością". Czy może być większa pochwała nad takie uznanie ze strony Głowy Kościoła! Dajże Boże za przyczyną Matki Najświętszej, aby Papieże to pochwałę o ludzie polskim mogli powtarzać aż do końca świata! Kochaj, mój ludu, wiarę świętą katolicką i żyj wedle tej wiary! Kochaj też swój święty obrządek łaciński aż do ostatniego tchu życia. Ale również otaczaj szacunkiem należnym obrządek greckokatolicki, bo to obrządek naszych braci, z którymi na jednej żyjemy ziemi. Nie miej nigdy w duszy nietylko już nienawiści, bo tego, wiem, u mojego ludu niema, ale nawet niechęci do bratniego narodu! I choćby ci, ludu mój, przyszło nawet gdzieniegdzie coś ucierpieć w obronie swojego obrządku i języka, czego nie przypuszczam, to raczej znoś krzywdę, niżbyś miał komuś krzywdę wyrządzać. Bądź pomny na słowa św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem". (List do Rzym. 12, 21).

Wszyscy zaś i każdy z osobna pamiętajmy, że wiara święta katolicka, to największy dar, jaki Pan Bóg dał każdemu z nas

---

8)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

III.

(Ciąg dalszy).

Anka doszła do punktu owego wyczulenia duchowego przez to, że rozpoczęła od najcięższej, najbardziej tajemniczej i najmniej podatnej do analizy, duszy ludzkiej. Jest nią dusza chłopa naszego, na pozór naiwna, prymitywna i skąpana w słońcu, w gruncie rzeczy twarda, jak granit, i nie przepuszczająca na zewnątrz nic z wewnętrznego swego świata. Często Anka zachodziła do chałup, gdzie pod nieobecność jarmarkową gospodarza wiła się w bolach dysenteryi, widmowej postaci chłopka. Trochę zimnych kartofli na misce i, jako lekarstwo, zlewki z piwa w brudnej butelce.

Anka, na rozpalonym na prędce ogniu, gotowała herbatę, i stojąc przy kominie, obejmowała wzrokiem ten świat nędzy, tak wielkiej, że już w niej nie było miejsca nawet na drobiazgi. Ze słów obolałej kobiety, o widmowych oczach, z jej pochylenia głowy, z jej bielmem zasnutych źrenic, z drgnienia rąk, z myśli niedokończonej, która zdawała się zawisać u sufitu chaty, Anka pragnęła przeczytać w tej duszy mądrość zgodzenia się na los, lub bunt utajony i jakby porywy ku lepszej egzystencyi.

Oparta o krawędź łóżka, Anka całą siłą woli pragnęła rozwiązać pytanie, jakie ją dręczyło. — Czy ta istota, o życiu zewnętrznem, tak nędznem, iż zdawało się być zebrane z najfatalniejszych zakątków ludzkiej egzystencyi — czy ta kobieta-kościotrup, konająca w chacie, nad którą wisiała katastrofa zaległych podatków, ma poczucie życia własnego, życia wewnętrznego, do którego zwraca się jej dusza w chwilach ciszy, samotności i spokoju.

I czasem Anka znajdowała najniespodziewaniej odpowiedź nagłą, i tak jasną, że aż ją przerażała. Poruszona struna wspomnień lat dziecięcych, dzwonek kościelny — cokolwiek rozjaśniały błyskiem twarz kościotrupa.

— Ach! — tak!... tak!... było... było...

I potem nic, milczenie, wniknięcie w siebie, wpatrzenie się w świat własny, wejście w krąg świetlany z ciemni i ponurego majaczenia....

Na tej duszy chłopskiej nauczyła się Anka abecadła wewnętrznego życia. Przyszła już na świat inna, odrębna, w niczem nie podobna do całej teoryi młodych dziewcząt, zaludniających nasz kraj niepotrzebną gromadką gdaczących istot. W wyniosłej piękności swojej, w spojrzeniu z pod czarnych, przymkniętych rzęs, Anka była jedyną i piękną. Ta wielka jej Piękność, to jej bogactwo miłości ogólnej, miłości dla tajemniczej strony życia, nadawało jej gestom i czynom wielką, mistyczną przewagę. Gdy szła, gdy się poruszała, jakby w obłoku siły swej przenikającej, mimowoli dusza innych wybiegała ku niej, jakby na spotkanie kogoś, pełnego łaskawej i dobrej przyjaźni.

Anka wychodziła z tego punktu, iż niema rzeczy nieinteresujących na świecie. Odrzucała zewnętrzność, jak łupinę, i dobierała się do wnętrza życia. Dla niej społeczne fermenta i ruchy miały tak wielką wagę, jak gest przeciętnego człowieka o szarej powierzchowności, gest znużenia, lub buntu.

W ten sposób przeprowadzone życie Anki miało dla niej cenność przepysznego klejnotu, który oświecała ze stron wszystkich, sama jeszcze nie wiedząc, co począć zdoła z tem bogactwem wywoływanych przez siebie wrażeń. Pragnienie utrwalenia niektórych, chęć nadania jakiejś formy odkrywanym przez nią światom, wywołała w niej talent malarski niepowszedni i zupełnie wyłamujący się z form wszelkich.

Malarstwo olejne napełniało ją wstrętem, akwarella, pastel, wydały się jej mdłe i bezbarwne. Drogą poszukiwań i przez kilku artystów, którzy bawili jakiś czas za granicą, zapragnęła malować klejowo. Prymityści pociągnęli ją ku sobie. Po długich próbach i mozołach odgadła choć część techniki. Wyzwolona z szablonu, uczuła się szczęśliwą. Mogła w przeciągu kilku godzin wyrzucić ze swej duszy wchłonięte w siebie wrażenia.

Kilka paczek prostych farb sproszkowanych, trochę kleju dla spreparowania płótna, szklaneczki, wypełnione żółtkami jaj i trochę węgli — oto był cały przybór pracowniany Anki. Na blejtramy ponabijane płótna, napojone klejem, oczekiwały jej natchnienia. Skończony obraz Anka zdejmowała z blejtramu, zwijała i chowała szczelnie przed oczyma ludzi.

— To dla mnie! — mówiła, — i to mi wystarcza.

Stos tych zamalowanych płócien rósł, rósł, — były to „dokumenta", jak je nazywała Anka.

Często nad wieczorem rozwijała ów stos i wpatrywała się w swe dzieło. Zdawało się jej wtedy, że przeżywa chwilę tworzenia, tak wielka była siła chwili, gdy wizyą, czerpaną z duszy, to płótno wypełniała. Często oczy jej rozjaśniały się blaskiem tryumfu, było to wtedy, gdy dotarła do wnętrza jakiejś tajemnicy i uwięziła swe odkrycia w kilku śmiałych liniach i barwach. Harmonia barw wyrażała stany dusz i nastroje. Były to nadzwyczaj szczęśliwie obmyślane połączenia Łagodność, lub brutalność tonów zasadniczych obrazu ilustrowała wewnętrzny świat przedstawianej rzeczy.

Anka tłómaczyła się.... barwami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i całemu narodowi. Umiejmy go cenić, ale też nigdy nie zapominajmy, że ta największa łaska Boża musi nas coś kosztować. W domu więc u siebie budujmy coraz więcej kościołów, pomagajmy do utworzenia nowych stacyj duszpasterskich.

Ale nie zapominajmy też o ofiarach na rzecz całego Kościoła Chrystusowego. Na nim zaszczepieni jesteśmy jak gałązki na drzewie. Z jego pnia i korzeni ciągniemy życie Boże. A więc składajmy co roku na misye choćby grosz wdowi, a Ojcu św. z całą synowską miłością świętopietrze. Kto ma więcej, niech da więcej, kto mało, niech da mało, ale niech da, i to w tem przekonaniu, że świętopietrza nie składa człowiekowi, ale Chrystusowi, ale Kościołowi, bo Ojciec św. obraca je na potrzeby całego Kościoła.

Wszyscy też razem ucieszmy serce Ojca św., niosąc mu zawsze w całej szczerości posłuszeństwo i miłość, czyli, jak chce św. Paweł, „ulegając mu nie z musu i bojaźni, ale wolnem i chlubnem posłuszeństwem dzieci Bożych“.

W końcu oświadcza ks. Arcybiskup, iż po powrocie z Rzymu do Lwowa pragnie spełnić jeszcze jedno zlecenie Ojca św., które mu dał na prywatnem posłuchaniu.

Prosił mianowicie Arcypasterz Ojca św. na odejściu o pozwolenie zawiezienia błogosławieństwa Apostolskiego dla kapłanów, kleryków, zakonów, młodzieży szkolnej, dla członków stowarzyszeń katolickich i różnych osób, które po imieniu wyliczał, słowem dla wszystkich wiernych dyecezyi lwowskiej. Na to Ojciec św.: „Zanieś błogosławieństwo moje wszystkim, których masz w myśli i w sercu“.

Zlecenie to spełnia ks. Arcybiskup błogosławiąc wszystkim wiernym.

Delegacye.

(Pełne posiedzenie Delegacyi austryackiej).

(Telegram).

Budapeszt, 31 maja. W dalszym ciągu wczorajszego pełnego posiedzenia austryackiej Delegacyi w toku obrad nad *ordinarium* wojskowem po dr. Pawluczku przemawiali delegaci Hardegg i Nowak, poczem del. Eugeniusz Abrahamowicz oświadczył, że mocarstwa, które wstąpiły na tory militarne powinny w chwili, gdy występują do ludności z żądaniem większych ciężarów postarać się równocześnie, ażeby potrzeby wojskowe w odpowiedniej mierze zaspokajane były bezpośrednio u producentów i aby w ten sposób przynajmniej do pewnego stopnia zwiększeniu się wydatków odpowiedziało zwiększenie się dochodów. Mowca przyznaje, że w ostatnich czasach uwzględniono pod tym względem częściowo żądania ludności, jednakże wiele jest tu jeszcze do zrobienia, szczególnie w Galicyi. Czyni się wprawdzie zakupy z pominięciem pośredników, lecz termin dostaw ograniczono do 15 października co rolnikom zupełnie nie może wystarczyć. Chodzi więc o powiększenie zakupów bezpośrednio u rolników i podzielenie dostaw na dwie części: pierwszą z terminem do 15 października, drugą na zimę. Dalej mowca omawiał obszernie sprawę remonty wojskowych w Galicyi, która jest jedynym jeszcze z krajów austryackich, gdzie materyał koński mógłby się znaleźć. Koni bowiem nie traktuje się tam jako zbytku, ale z zamiłowania. Jednakże ceny, jakie bywają płacone w Galicyi za remonty są tak niskie, że zachodzi obawa, iż nawet ta gałąź hodowli się nie utrzyma. Być może, że Zarząd wojskowy jest przychylnie dla tej sprawy usposobiony, jednakże w obec niechęci organów podwładnych, trzeba mu jego obowiązek przypomnieć. Główne komisye asenterunkowe okazują wprawdzie jak najlepszą wolę, zdaje się jednakże, iż istnieje jakieś tajne polecenie, ażeby kupowano konie o ile możności tylko u handlarzy a nie u hodowców. Mowca więc domagał się, ażeby pobór remontów i koni wojskowych odbywał się przy odpowiednim udziale delegatów Towarzystw rolniczych.

Wspomniawszy następnie o sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych, mowca zaznaczył, że już 65 razy ją poruszano i że od tego czasu pięciu już Ministrów wojny się zmieniło. Mowca zapytał przeto Ministra wojny w jakiem stadyum ta sprawa się znajduje? Dalej mowca omawiał jeszcze sprawę oszacowania szkód polnych zrządzonych podczas ćwiczeń wojskowych, oświadczając się za tem, ażeby przy każdej dywizyi była osobna komisya szacunkowa oraz poruszył kwestyę uwolnienia ludności rolniczej od ćwiczeń wojskowych i nienaznaczania tych ćwiczeń na czas żniw. Nakoniec w interesie humanitarności i cywilizacyi żądał zmiany procedury wojskowej.

Del. Zofron uskarżał się na brak chorwackich wojskowych zakładów wychowawczych, a bar. Jerzy Wassilko domagał się powiększenia załóg wojskowych w poszczególnych miastach bukowińskich oświadczając, że będzie głosować za kredytem wojskowym.

Del. Dłużański zaznaczył, że kredyty wojskowe nakładają na ludność wielkie ciężary, z drugiej jednak strony należy rozważyć, czy ofiary nie byłyby większe, gdyby Państwo niedostatecznie przygotowane zmuszone było bronić swoich posiadłości i swej egzystencyi. Mowca następnie z zadowoleniem wyraził się o oświadczeniu Ministra co do zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych i o przyrzeczeniu odpowiedniego przedłożenia. Natomiast sprawa pensyonistów starej normy mowcy nie zadawala, jednakże ma nadzieję, że i ona kiedyś będzie pomyślnie załatwiona. Dalej mowca roztrząsał kwestyę szkód polnych wyrządzanych podczas manewrów i występował przeciw wyznaczaniu ćwiczeń wojskowych podczas żniw oraz rekwirowaniu koni wiejskich na podwody w czasie kiedy one są dla rolników najpotrzebniejsze. W końcu oświadczył się za reformą procedury karnej i domagał się polepszenia stosunków awansowych w centralnych organach wojskowych.

Del. Schneider wyraził zdziwienie, że delegaci z Galicyi i Bukowiny żądają powiększenia załóg po miastach i miasteczkach, gdyż tylko na tem zyskują żydzi, którzy prowadzą lichwiarskie interesy z oficerami i żołnierzami. Dlatego nie można pojąć jak delegaci chrześciańscy mogą występować z tego rodzaju żądaniami.

Przemawiali jeszcze del. Peszka i Forzt, poczem zabrał głos P. Minister wojny gen. Pitreich.

Mowca przyznał, że zmiana ustawy wojskowej jest konieczna, gdyż pomiędzy przepisami wojskowymi znajduje się wiele takich, które bez ujmy dla bitności armii, a w interesie humanitarności należałoby zmienić i to w najbliższym czasie.

P. Minister zawiadomił, że nowa ustawa wojskowa jest już wypracowana w porozumieniu z oboma Ministerstwami obrony krajowej, a odpowiada ona słusznym życzeniom ludności. Projekt nowej wojskowej procedury karnej był już dawno wypracowany, brak tylko było odpowiedzi rządu węgierskiego. Odpowiedź ta przed kilku dniami nadeszła, tak, że obecnie obydwa Ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwami wojskowemi sprawę do końca doprowadzą. Omawiając sprawę dostaw, oświadczył Minister, że podniesione podczas dyskusyi życzenia ludności będą sumiennie zbadane i według możności uwzględnione.

Po krótkiem jeszcze przemówieniu referenta del. Walterskirchnera przyjęto ordinarium wojskowe, nadto budżet najwyższej Izby obrachunkowej i wspólnego Ministerstwa skarbu.

Na początku wczorajszego posiedzenia zawiadomił prezydent p. Jaworski, że deleg. Schalk (Wszechniemiec) z powodu choroby złożył mandat do Delegacyi, a w jego miejsce prezydent powołał posła Peschke (niem. agraryusz). Odczytano też szereg interpelacyj między innemi Nowaka i Wassilki w sprawie podwyższenia taryf na drzewo w surowym stanie.

Strejk robotników budowlanych.

(Telegram).

Wiedeń, 31 maja. Wczoraj po południu odbyło się dziewięć zgromadzeń. Z tych pięć uchwaliło przyjąć układ ułożony onegdaj pod przewodnictwem P. Ministra handlu z tem zastrzeżeniem, że i pracodawcy mają go przyjąć. Jeżeli to nastąpi, robota będzie podjętą na nowo dnia 1 czerwca. Cztery zgromadzenia odrzuciły układ, a wszystkie przyjęły wniosek, aby pracy dopóty nie podejmować, dopóki nie zostanie oznaczone ogólne wynagrodzenie minimalne 4 korony dziennie.

Zgromadzenie stowarzyszenia pracodawców budowlanych i kamieniarskich uchwaliło dopóty nie przyjmować robotników do pracy, dopóki oni bez stawiania warunków do niej nie przystąpią, a dopiero później wdrożyć rokowania co do wysokości wynagrodzenia.

Z francuskiej Izby deputowanych.

(Telegram).

Paryż, 31 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych dep. Rousset zaatakował ostro ministra wojny za to, że pozwolił żołnierzom wziąć udział w marszu dystansowym zainicyowanym przez dziennik *Matin*. W marszu tym utraciło życie w skutek umęczenia czterech żołnierzy co jest tem bardziej ubolewania godnem, że była to pospolita heca mająca za cel wyłącznie reklamę dla jednego tylko dziennika.

Minister wojny André oświadczył, iż w obec skutków wyścigu on sam ubolewa nad tem, że pozwolił żołnierzom na udział w wyścigu. Z uczestników wyścigu 35 znajduje się w szpitalu, jeden zmarł, 6 jest poważnie chorych. Na przyszłość mowca nigdy na coś podobnego nie da swego zezwolenia. (Poruszenie w Izbie).

Następnie zwykły porządek dzienny przyjęto 404 głosami przeciw 270.

W dalszym ciągu posiedzenia dep. Dejante uczynił nagły wniosek zniesienia ustawy z roku 1873, przyznającej znaczne prawa Stowarzyszeniu Sacré Coeur. — Nagłość uchwalono 308 głosami przeciw 251 a wniosek przekazano komisyi dla rozdziału Kościoła od państwa.

W dyskusyi nad projektem ustawy o dwuletniej służbie wojskowej przemawiał dep. Delajosse z prawicy, za zaprowadzeniem jednorocznej służby wojskowej przy pomocy reaktywowania żołnierzy rezerwy.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg. Z Mukdenu donoszą ze źródła rossyjskiego: Ze względu na niemożliwość utrzymania pozycyi rossyjskich na południe od Kinczu bez odpowiedniego poparcia floty obrona ich miała charakter tylko demonstracyjny. Pozycye uzbrojone były w armaty, zdobyte na Chińczykach w roku 1900 i zaopatrzone w szczupłą amunicyę. — Zdobycie ich przeto przez Japończyków nie zmienia nic w położeniu.

Tokio. Generał Oku telegrafuje, że Rossyanie opuścili miejscowości Szenkenpu, Magolian i Sinszutun. Na wschód od Szenkenpu nie widać żadnych oddziałów rossyjskich. Oddział japoński pod wodzą Nakamury obsadził w zeszły piątek Talienwan i zdobył 4 działa.

Generał Kuroki donosi: Japońskie oddziały zaatakowały w sobotę koło Aihangpiennoem, na północny wschód od Fenwanczengu oddział 2000 kozaków i zmusiły go do odwrotu. Walka zaczęła się o pół do 12 przedpołudniem i trwała godzinę. Japończycy stracili 4 poległych i 28 rannych. Straty Rossyan nieznane.

Dalej donosi Kuroki o kilku mniejszych potyczkach przednich straży obu wojsk. — Ośmiu Rossyan wzięto do niewoli.

Londyn. Do *Biura Reutera* telegrafują: Według nadeszłych do Waszyngtonu wiadomości, nowa japońska dywizya opuściła ojczyznę i będzie miała za zadanie otoczyć tylne straże rossyjskie w północno-wschodniej Korei i odciąć rossyjską kawaleryę, która grozi przerwaniem związku z armią Kurokiego.

Berlin. *Lokal Anzeiger* odbiera z Tokio następującą depeszę: Bez przerwy odbywają się dalsze wysyłki wojska na plac boju. Z powodu tego ruch pociągów osobowych odbywa się tylko w ograniczonej mierze. Japonia nabyła w ostatnim czasie znaczną ilość

69)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Dziecko w Japonii.

Wszędzie i zawsze społeczeństwo, — tak samo jak natura — łączy kobietę z dzieckiem, lecz nigdzie może losy tych dwojga istot nie są ściślej złączone, jak w Japonii.

W Japonii, tak jak w starożytnych społeczeństwach, celem małżeństwa są dzieci, na utrwalenie rodziny. Japonka wtedy dopiero jest prawdziwie kobietą, gdy zostaje matką. Niepłodność dziś jeszcze upoważnia męża do wydalenia żony z do mu lub stosunku z innemi kobietami. To też z jakim-że zapałem czeka ona urodzin tego dziecka, od którego cała jej przyszłość zależy!

Gdy dziecko przyjdzie na świat, karmi je sama; mleko krowie należy w Japonii do rzadkości. Zwyczajem jest przeciągać karmienie do trzech i czterech lat; często po upływie tego czasu kobieta znowu dziecka się spodziewa, wszystkie więc najpiękniejsze jej lata upływają na mamczeniu dzieci. Za cenę swojej urody, świeżości i młodości, zdobywa macierzyńską godność. Można powiedzieć, że Japonka nosi swoje dziecko nie miesiącami, ale latami całemi, bo jeżeli nie w łonie, to na plecach. Niejedna z nich nosi ciężar podwójny, a nawet często trzecie dziecko dźwiga na rękach. Japończycy nie pomyśleli o wózkach dziecinnych: widziałem ich tylko dwa w całem Kioto i uliczniey biegali za nimi, przypatrując się jako rzeczy bardzo dziwnej i ciekawej.

Japonia — wyrażano się nieraz — jest „rajem dla małych dzieci“: czyż było by to rzeczywiście najwyższem szczęściem w tak młodym wieku, pozostawać skrępowanym i przymocowanym, jak pakunek na plecach osoby, która nie troszczy się o swój ciężar, oddaje się najrozmaitszym zajęciom, a niekiedy bardzo gwałtownym ruchom? Faktem jest, że będąc tak od rana do wieczora wmieszane w czynne życie, dzieci te nabywają przedwczesnej dojrzałości, a niektóre z nich mają minki staruszków. A przecież usposobienie mają wyjątkowo wesołe, oczki śmiejące i prawie nie zdarza się widzieć ich nadąsanych. Gdy tylko podrosną, umieją śmiać się na całe gardło, śmiechem szczerym i srebrzystym.

Bez żadnego onieśmielenia bawią się z przechodniami, nawet gdy nim jest cudzoziemiec, otaczają go i wyzywają gestami i śmiechem, a potem uciekają co prędzej, jak mali szaleńcy, skoro im zagrozić, że się goni za nimi. Skoro tylko uwolnione zostają z długiego powijania, w bardzo krótkim czasie nabywają żywości ruchów i widać nieraz całkiem małe dzieci, przechadzające się na szczudłach bambusowych. Dom japoński, bez szaf, o które uderzyć się można, bez krzeseł do wydrapywania się na nie, bez szyb, o które skaleczyć się można, bez ognia, gdzie się można sparzyć i schodów, z których spaść można — pełen mat miękkich, gdzie można przewracać się do woli — czyż nie jest to ideałem *nursery* dla dzieci? Zresztą, po wsiach zarówno jak w mieście, mrowi się od dzieci, a śmiertelność ich jest bardzo mała.

Dziecko jest kochane, pieszczone, nie tylko przez matkę i babkę, ale nawet przez ojca, który ma dla niego daleko więcej względów, niż dla jego matki. Na ulicy, kurumayowie, którzy przy zdarzonej sposobności nie wahają się potrącić kobietę, usuwają delikatnie każde dziecko ze swojej drogi. Najbiedniejsze z nich, w dni świąteczne przynajmniej, ustrojone w barwne sukienki, wyglądają jak bukiety kwiatów, albo ogni sztucznych. W tych bogatych, swoich strojach panoszą się lub kołyszą z lekka na nóżkach z takim wdziękiem, że można je porównać za duże weneckie lampiony. Rozpościerając szeroko wielkie swoje rękawy, jak skrzydła, ulatują jak motylki, lub podrygują, jak ptaszki. Skoro wiatr nastroszy długie pukle ich włosów na małych, krągłych główkach, wyglądają jak śmieszne poczwarki, ale gdy kroczą poważnie i uroczyście w swoich *guéta*, ubrane jakby w kwiaty i światła, wtedy, są to małe książątka.

Tak samo jak starsi, dzieci pięcio i sześcioletnie chodzą do świątyni, pełne powagi i godności, wieszają się na jedwabnym sznurze dzwonu, który ma rozbudzić uśpione bóstwo i sami, z całem skupieniem, nacierają sobie twarz wodą świętą! Jeśli które z nich, przypadkiem, pozwoli sobie na jakąś oznakę gniewu, ukazują mu wielką głowę Buddy co natychmiast przyprowadza je do porządku.

Trzeba wyznać, że niektóre z dzieci przedmieścia posuwają śmiałość swoją aż do zuchwalstwa i małpują ukłon wojskowy, gdy zobaczą przechodzącego cudzoziemca, albo bawią się w żebraków i biegną za nim, podając mu kępkę trawy, zerwaną w jakim kącie pod murem, wołając: *Djissen! Djissen!* Dziesięć senów! Dziesięć senów!

Trzeba dodać także, iż od lat najmłodszych przyzwyczają je do rozmaitych przykrości i trosk, jakie ich później czekają, a czynią to przedewszystkiem z dziewczynkami, które najczęściej pakują na plecy braciszka lub siostrzyczkę, o trzy lub cztery lata młodszą. A skoro mała dziewczynka nie posiada własnego rodzeństwa, przy którem wprawiać się mogła, przyczepiają jej na plecach lalkę lub małego pieska!

Krótkiemi jednakże są rajskie chwile dzieci japońskich! „od ósmego lub dziewiątego roku życia — mówi odezwa z XVI wieku — dzieci wieśniaków powinny uczyć się jakiego rzemiosła“. Dziś jeszcze szkoły początkowe nie są zupełnie zorganizowane, a tylko dla dzieci powyżej lat dziesięciu, i jak widzieliśmy, czwarta część chłopców i prawie połowa dziewcząt nie uczęszcza do szkoły; rzemiosła więc zabierają te dzieci, szczególniej dziewczęta.

(Dokończenie nastąp).

okrętów transportowych szczególnie w Anglii, a każdemu transportowi towarzyszy oficer sztabowy. Przed Portem Arthura znajduje się tylko mały oddział floty japońskiej. Większa część floty znajduje się w portach japońskich.

Berlin. Dziennik *Asien* donosi, iż bezpośrednio po powrocie cara z Moskwy do Petersburga, odbyło się pod przewodnictwem cara posiedzenie rady gabinetowej, na którem obradowano nad dalszą wysyłką wojsk na pole boju na dalekim Wschodzie. Podczas obrad pojawił się projekt wysłania do Azyi wojska z okręgu warszawskiego, a mianowicie grenadyerów i dywizyi kawaleryi. Za projektem oświadczył się car.

Sprzeciwił się jednak temu minister wojny, który zwrócił uwagę, iż nie można pogranicza ogołacać z wojsk.

* * *

Oddział sanitarny warszawsko-łódzki wyjeżdża na daleki Wschód w początkach przyszłego miesiąca. Opóźnienie w wyjeździe nastąpiło w skutek zmienionych dyspozycyi przewozowych.

Współpracownik *New-York Heralda* rozmawiał z pewnym dygnitarzem chińskim, który zapewniał go, że Chiny nie dadzą się wwikłać w wojnę z Rossyą. „Jeżeli Rossya zwycięży — mówił dalej — Mandżurya będzie dla nas stracona. Ale jeżeli zwycięży Japonia, to będzie to początkiem jej dyktatury w Chinach. Wówczas wszystko przeszłoby w jej ręce: handel, przemysł, szczególnie na wybrzeżach. Oto dlaczego Chiny żywią nadzieję, że wojna obecna wycieńczy siły obu stron walczących“.

* * *

W depeszy z d. 23 b. m. z Liaojanu do *Russk. Słowa* p. Niemirowicz Danczenko — co prawda nie zbyt wiarygodne źródło — donosi, iż w armii japońskiej sroży się cholera, zwłaszcza na przestrzeni pomiędzy Fenguanczenem a rzeką Jalu:

„Codzienna śmiertelność dosięga stu wypadków. Choroba ma przebieg niezmiernie szybki. Od pojawienia się pierwszych symptomatów do śmierci nie upływa więcej, niż doba. Niektórzy chorzy umierają w ciągu trzech godzin“.

Ten sam korespondent donosi, iż w armii rossyjskiej „na południu zjawiły się zwykłe o tej porze wypadki lekkiej formy biegunki krwawej, nie mającej bynajmniej charakteru niebezpiecznego“.

Z powodu wiadomości o wysłaniu gołębi pocztowych z Rossyi na teatr wojny, *Daily Mail* pisze, że Japończycy mają znakomicie zorganizowaną pocztę gołębią, która przynosi im olbrzymie korzyści na morzu. Instytucyę poczty gołębiej Japończycy studyowali w ciągu lat kilkunastu w Anglii, gdzie sport gołębi jest bardzo modny.

KRONIKA

Lwów, 31 maja.

— **JE. ks. Arcybiskup** dr. Bilczewski udzielił dziś rano w Archikatedrze łać. pierwszej Komunii św. młodzieży szkół ludowych męskich i żeńskich.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się jutro, we środę o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu lwowskiej dyrekcyi przeniesieni zostali ze względów służbowych: adjunkt Stanisław Grossmann z ogrzewalni przemyskiej do tamtejszego urzędu ruchu, oraz kanceliści: Włodzimierz Szuturma z warstatów w Przemyślu do ogrzewalni w Stryju, Karol Trojanowski z ogrzewalni w Stryju do warstatów w Przemyślu i Antoni Zukrigl z urzędu stacyjnego w Samborze do takiegoż urzędu w Skolem.

Dalej zezwolono na zamianę miejsc służbowych asystentom urzędów stacyjnych: Stefanowi Czepielowi w Radymnie i Stanisławowi Jakubowskiemu w Ławocznem.

Nakoniec przeniesiony na własne życzenie kancelista Franciszek Hollik z urzędu stacyjnego w Skolem do takiegoż urzędu w Samborze.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Konkurs rozpisany na probostwo Prusy w dek. lwowskim zamiejskim do 15 lipca.

Zamianowani szambelanami Jego Świątobliwości Papieża Piusa X: ks. Kazimierz Aktyl, proboszcz i dziekan w Busku; ks. Marceli Chmura, proboszcz i dziekan w Bełzie; ks. Jan Trzopiński, proboszcz w Kochawinie.

Dyecezya tarnowska. Egzamin konkursowy z pomyślnym wynikiem złożyli: ks. Józef Gawor, ks. Wojciech Jachna, ks. Józef Nowak, ks. Stanisław Nowak, ks. Jan Talka, ks. Jakób Urbański, ks. Franciszek Siedlik, ks. Józef Smoleński, ks. Marcin Zaczek.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Władysław Kumaniecki, rodem z Radziechowa w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Konkurs.** Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego ogłasza konkurs na 8 stypendyów po 400 K. rocznie z fundacyi ś. p. Czabana dla uczniów tutejszego Uniwersytetu.

— **Stypendya.** JE. P. Namiestnik nadał począwszy od roku szkolnego 1903 4 stypendyum z fundacyi Im. Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika w kwocie rocznych 360 K. Wilhelmowi Edmundowi Rappemu, słuchaczowi II roku praw Uniwersytetu lwowskiego, a stypendyum z fundacyi Br. Franciszka Hauera o rocznych 200 K. Bohdanowi Stefanowi dw. im. Rzepniskiemu, słuchaczowi I roku praw tegoż Uniwersytetu.

— **Na pogorzelców** m. Dynowa udzieliło Prezydyum c. k. Namiestnictwa dalszą zapomogę w kwocie 8000 K.

— **Z Tow. prawnej ochrony podatników.** Do Towarzystwa przystąpiły następujące instytucye: wydział Rady powiatowej w Cieszanowie, Tow. akcyjne browarów w Krasiczynie, Tow. oszczędności i kredytu funkcyonaryuszy kolei państwowych dla Galicyi we Lwowie, cegielnia parowa i fabryka wyrobów glinianych „Karol“ w Polance pod Krosnem.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Luszowice (pow. Dąbrowa) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Luszowice przy równoczesnem zwinięciu składnicy pocztowej tamże.

Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina Luszowice, tudzież obszary dworskie: Luszowice dolne i Luszowice górne, zamiejscowy zaś gminy Smyków mały i Smyków wielki, tudzież obszary dworskie Smyków mały i Swirze.

— **Komitet pomnika Mickiewicza** musi po koniec września b. r. zamknąć swoje rachunki a zarazem przekonać się, jakimi rozporządza funduszami. Wobec tego zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich posiadaczy list składkowych z gorącą prośbą, by ci zechcieli możliwie w najkrótszym czasie zwrócić je — choćby nawet niewypełnione — pod adresem prezesa Komitetu, prof. Bronisława Radziszewskiego (ul. Długosza 6).

W składkach kobiet polskich na odlew geniusza, pośredniczy najchętniej redakcya *Gazety Lwowskiej.*

— **„Koło panien“.** W lokalu Stowarzyszenia nauczycielek odbyło się w sobotę wieczorem walne zgromadzenie „Koła panien“ pod przewodnictwem p. Pachingerównej. Po odczytaniu protokołu i sprawozdania wydziału za rok ubiegły zgromadzenie udzieliło absolutoryum ustępującemu wydziałowi, poczem dokonano wyborów wydziału na r. 1904.

Przewodniczącą wybrano przez aklamacyę p. Franciszkę Pachingerównę, sekretarką p. Maryę Bandrowską, skarbniczką p. Kamilę Onyszkiewiczównę, kierowniczką komisyi ubraniowej p. Klementynę Strassównę, kierowniczką komisyi korepetycyjnej p. Zofię d'Abancourtównę, wreszcie kierowniczką komisyi administracyjnej p. Jadwigę Bandrowską.

— **Wycieczka naukowa.** 25 absolwentów krajowej Szkoły rolniczej w Czerniowcach wyjechało onegdaj pod przewodnictwem prof. Żukowskiego i Rüdigera na 8-dniową wycieczkę naukową do Wiednia, celem oglądania tamtejszej międzynarodowej wystawy spirytusowej.

— **Wycieczki.** Sekcya turystyczna oddziału czarnohorskiego Tow. tatrzańskiego urządza szereg wycieczek, a mianowicie: d. 5 czerwca z Jaremcza na Sinieczkę, d. 12 czerwca z Jaremcza na Jawornik-Gorgan, d. 19 czerwca z Tartarowa na Chomiak i d. 3 lipca z Tartarowa na Syniek.

— **Uczniowie** tutejszej Szkoły realnej, którzy wyjechali w sobotę wieczorem na wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, wrócili dziś rano do Lwowa.

— **Z Czytelni katolickiej.** Celem wzięcia gremialnego udziału w procesyi Bożego Ciała, członkowie Czytelni katolickiej mają się zebrać w kaplicy OO. Jezuitów o godz. pół do 8 razem z sodalicyą Maryańską.

— **Walne zgromadzenie** ochotniczej straży ogniowej „Sokół“, zapowiedziane na wczoraj, zostało odroczone do piątku, d. 3 czerwca b. r.

— **Nowy król kurkowy.** Wydział Towarzystwa strzeleckiego ogłosił wczoraj królem kurkowym p. Jana Lerskiego, marszałkami pp. Wierzbickiego i Platowskiego.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Chyrowie odbył się w czasie od 24 do 28 b. m. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się uczniów 35.

Z tych uznani zostali za dojrzałych: Balicki Czesław (z odzn.), Bełcikowski Stanisław, Bolisławski Leon (z odzn.), Cywiński Ignacy, Czyżewicz Jan, Długołęcki Czesław, Feliś Karol, Henisz Aleksander, Jełowicki Eustachy (z odzn.), Kaczyński Stanisław (z odzn.), Kirchmayer Kazimierz (z odzn.), Kokurewicz Stefan, Krzyżanowski Mieczysław, Krzyżanowski Stanisław, Laskiewicz Tytus, Lazarczyk Leon (z odzn.), Meissner Maksymilian, Mühlner Edmund, Neuhaus Gustaw, Porębski Aleksander (z odzn.), Rudnicki Adolf, Skowroński Alfred, Skrzyński Andrzej, Sokalski Stanisław, Swiątek Stanisław, Szayer Edward, Wallisch Erwin, Węgierski Jerzy (z odz.), Węsierski Wacław, Wirstlein Hieronim, Żebracki Władysław (z odzn.).

Pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach 4 uczniom.

— **Zabawa sokola.** W dniu 2 czerwca b. r. urządza polskie Tow. gimn. „Sokół“ (macierz) dla pomnożenia funduszów na rozszerzenie swojego gniazda wielką zabawę, w program której wchodzą: przedstawienie amatorskie na umyślnie urządzonej scenie, produkcye śpiewackie „Echa“, koncert orkiestry wojskowej pod osobistem kierownictwem kapelmistrza, bazar dziecinny dla sokolątek i bazar kwiatowy dla sokolic i wiele innych niespodzianek.

— **Egzamin ustny** eksternistów i eksternistek w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu, rozpocznie się d. 20 czerwca b. r.

△ **Ucieczka więźniów.** Z więzienia tutejszego sądu kraj. karnego zbiegli onegdaj w nocy trzej więźniowie: Jakób Distler, Tomasz Zahorodny i Wolf Bugen.

△ **Kronika policyjna.** Aresztowano wczoraj praktykanta handlowego, 16 letniego Alfreda Panejkę, pod zarzutem popełnienia kradzieży rozmaitych przedmiotów w handlu p. Pieleckiego.

Z budowy przy ul. Lindego 5 skradziono wczoraj rozmaite przyrządy, należące do p. K. R., właściciela zakładu instalacyjnego i gazowni miejskiej, wartości około 200 K.

W Wołoskiej cerkwi przytrzymano wczoraj 42-letnią Zofię Najsarek w chwili, gdy usiłowała skraść z tacy pieniądze.

† **Jakób Finkel,** em. radca wyższego sądu krajowego, ojciec profesora Uniwersytetu lwowskiego, dr. Ludwika Finkla, zmarł wczoraj we Lwowie w 81 roku życia. Powszechnym szacunkiem otaczany starzec, w sędziwym wieku swoim miał tę pociechę, że w synu swym doczekał się chluby polskiej nauki.

Pogrzeb ś. p. Jakóba Finkla odbędzie się jutro, 1 czerwca, o godzinie 4 po południu z domu żałoby, ul. Wałowa 29.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Leopold Rozumkiewicz, funkcyonaryusz kolei państw., w 24 roku życia; — Julia z Ehrlenbachów Jaworska, żona majstra szewskiego, w 58 roku życia; — Leonard Pruszkowski, urzędnik kancelaryi adwokackiej, weteran z roku 1863/4.

W Dąbiu, w pow. mieleckim, Jadwiga z Duninów hr. Romerowa.

W Baden, poeta Herman Rollet, w 85 roku życia.

— **W Kałuszu** odbędzie się dnia 7 czerwca b. r. o godzinie 2 po południu w sali tamtejszej Rady powiatowej zgromadzenie przemysłowe, celem zorganizowania Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“ w Kałuszu i w ogóle zainteresowania mieszkańców tamtejszego miasta i okolicy sprawą podniesienia i obrony przemysłu krajowego.

— **Ofiary płomieni.** Ze Skałatu donoszą: W nocy ze środy na czwartek w gminie

Nowa powieść angielska.

(La fille de Lady Rose par Mrs Humphrey Ward).

(Dokończenie).

Siostra Jakóba, bawiąca w Chudleigh-Castle donosi, że brat — tyloma tragicznymi wypadkami gwałtownie wstrząśnięty, zapada na zdrowiu. Leci więc Julia bez zwłoki nocnym pociągiem — zawsze w towarzystwie nieocenionej towarzyszki — i ze świtem zajeżdżają przed ponure, olbrzymie, kirem żałoby przybrane zamczysko, gdzie ich liczna, wypadkami przerażona oczekuje służba. Dawny Dalefield — największy dziś na całą Anglią magnat Duke of Chudleigh — do niepoznania zmieniony, wita żonę z tak dziwnym, niezwykłym u niego wyrazem w oczach, że przerażona Julia klęka przed fotelem, na którym mąż siedzi i z największą trwogą, ręce mu na szyję zarzuca. „Oh! drogi mój, trzeba mi było od razu tu z tobą przybyć — być przy tobie i z tobą w tych chwilach okropnych. Ale teraz już tu jestem — lżej ci będzie skorośmy znów połączeni.... Jakóbie! przemów do mnie.... jestem twoją żoną i kocham cię!...“ Lecz żadnego słowa doczekać się nie mogła. Siedział przygnębiony, skamieniały, na duszy i ciele złamany człowiek. Dopiero po jakiej godzinie zupełnego milczenia, wskazał Julii miejsce przy sobie i urywanym, bezdźwięcznym głosem, zaczął jej opowiadać śmierć kuzyna i samobójstwo wuja. W opowiadaniu tem — oraz w głosie mówiącego — było coś tak tragicznego, że Julia przestała się dziwić fizycznemu i moralnemu przygnębieniu Jakóba, oraz dziwnemu jego obejściu w obecniej — „I teraz, zawołał gniewnym głosem, ludzie chcą mnie zmusić, żebym ich miejsce zajął... żebym z ich śmierci skorzystał... Niema na świecie, ani ludzkiego, ani Boskiego prawa mogącego mnie do tego zmusić“. I mówiąc to, złowrogo spogląda na żonę, jakby czekając na to, że ona zmusi go do przyjęcia tego ciężaru, uważając go za narodowy, społeczny i rodzinny obowiązek. Ale Julia milczy, co widocznie Jakóba drażni.

— „Prawdopodobnie myślisz w głębi duszy, że ja powinienem kajdany tę sobie nałożyć“.

— „Ja nie wiem co myślę, odrzekła Julia nieco drżącym głosem. Nie wiem nawet, czy jestem w stanie w ogóle myśleć. — „No to pójdź zemną do nich. Nie obawiaj się, oni już używają wiecznego spokoju“. I Julia, patrząc na zmarłych, tak pięknych i pogodnych, tego samego doznała wrażenia. Powstawszy z klęczek, Julia wzięła do ręki, jedną z licznych książek rozrzuconych po stołach. Z książki wypadł zapieczętowany list pod adresem jej męża i podała mu go. On, poznawszy pismo, zbladł i do kieszeni go schował. — „Idź spocząć, Julio, musisz być bardzo znużona“. Poszła do siebie. Coraz wyraźniej ogarniała ją obawa, że między nią, a człowiekiem, z którym resztę życia spędzić miała, nic już wspólnego nie było; że się między niemi jakaś przepaść otwiera. W skutek dłuższego pobytu u lady Henry, zdawała sobie Julia jasno sprawę z warunków egzystencyi angielskiej magnateryi; wynikające zaś z jej natury — i z jej macierzystego pochodzenia — instynkty bynajmniej jej nie usposobiały zapatrywać się wrogo na ewentualną, bardzo świetną pozycyą. Tak: ewentualną. Czuła bowiem, że mąż jej, ze wstrętem myślał o odpowiedzialności, któraby na niego spadła, gdyby się na przyjęcie dziedzictwa tego zgodził. Ona zaś, wcale nie przerażonym wzrokiem obejmowała świetność roli, jaka by jej przypadła, gdyby została Duchess of Chudleigh. Widziała w tem i korzyść dla Jakóba, oddając na jego usługi inteligentną wprawę w towarzyskiem życiu, nabytą w salonach lady Henry. I to jej się może najbardziej uśmiechało, że mogłaby jemu być użyteczną. A przecież, gdy w parę godzin później, do pokoju męża weszła, nie kłamała ani sobie, gdy rzekła do niego, trzymając go za ręce: „Jakóbie, prosiłam cię o trochę czasu do namysłu. Teraz mogę ci już powiedzieć z najzupełniejszą szczerością, że jeżeli szczęście twoje — przez to samo i moje — polegać ma na tem, abyś dziedzictwa nie przyjął, to go nie przyjmuj.... Ani się temu nie sprzeciwiam, ani ci nigdy najmniejszej nie zrobię wymówki. Ludzie będą ci to wyrzucać; będą postępowanie twoje — tak sprzeczne z obyczajami i z tradycyą angielskiego społeczeństwa, bez litości krytykować. Ale jeżeli masz wewnętrzne przekonanie, że tak uczynić powinieneś, to się ani chwili nie wahaj. Ja ciebie w obec świata bronić będę. To, czego tobie do szczęścia potrzeba, i mnie uszczęśliwi, jeżeli tylko....

— „Jeżeli co? głęboko wzruszonym głosem pyta Delafield.

— „Jeżeli tylko zwrócisz mi zaufanie twoje, i.... i twoją miłość“.

— „I dla mojej miłości, zrzekłabyś się wszystkiego“? Na to pytanie, potwierdzającą odebrawszy odpowiedź, Jakób podaje jest list.

— „Przeczytaj to, moja jedyna“.

Ręką wuja, w wilią tragicznej jego śmierci pisany list, zawierał gorącą prośbę aby się Delafield, przed obowiązkami nowego, a trudnego położenia, nie cofał. „Zastąp mnie litościwie.... Bądź opiekunem mieszkańców naszych włości.... Kiedyś, mów o nas dzieciom waszym i módlcie się za nas.... Błogosławię wam z głębi duszy. Jedyne chwile pociechy jakie miałem w ostatnich latach mego życia, tobie zawdzięczam“. Julia zwróciła pismo mężowi. Twarz miała łzami zalaną, ale w oczach jej tyle było głębokiego, serdecznego uczucia, że Delafield upadł przed nią na kolana, a ona z miłosną pieszczotą głowę jego do łona przytuliła.

Tak się kończy powieść Mrs. Humphrey Ward.

Wbrew przyjętym obyczajom recenzentów i literackich krytyków, żadnych psychologicznych komentarzy dodawać tu nie będziemy. Tkwiąca w charakterach przesuwających się w romansie osobistości psychologia autorki, jest tak głęboka, tak drga życiem, tak unika wszelkich frazesów i wszelkiej banalności, że każda uwaga wypadłaby blado, a każda krytyka — byłaby nieusprawiedliwiona.

Anna Lisicka.

Zielona spłonęły 3 zagrody włościańskie. W płomieniach zginęło 6 osób a jeden chłopiec odniósł tak znaczne rany, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

— **Straszny pożar** z ofiarami ludzkiemi zdarzył się w tych dniach w Michnicy, nieopodal Kowla. Ogień wybuchł w nocy i wskutek silnego wichru ogarnął od razu prawie całe miasteczko. Spaliło się 120 domów ze sklepami i z towarem, wszystkie bożnice, a 3 kobiety udusiły się na śmierć w dymie. Płomienie nie oszczędziły nawet ruchomości, wyniesionych na środek rynku. W miasteczku panuje straszna nędza.

— **Uprowadzenie**. Jadwiga Garczyńska, 13-letnia uczenica szkoły miejskiej w Starym Samborze, córka Stanisława Garczyńskiego, wzrostu słusznego, szczupła blondynka, twarzy pociągłej z podłużną plamką na nosie, ubrana w sukienkę bordeau w paski białe, w kapeluszu marynarkowym i Marya Leniejska, 14-letnia uczenica szkoły tamtejszej, sierota bez matki, brunetka, silnej budowy ciała, grubej twarzy i krótko podstrzyżonymi włosami — wydaliły się z domu w nocy na 26 b. m. w niewiadomym kierunku.

Ponieważ zachodzi uzasadnione podejrzenie, że dziewczęta te zostały uprowadzone przez szajkę handlarzy żywym towarem, uprasza się wszystkich, ktoby jakikolwiek znał ślad o uprowadzonych, o udzielenie swych spostrzeżeń policyi w Samborze, lub jakiejkolwiek władzy miejscowej.

— **Międzynarodowy** kongres lekarski odbędzie się w Lizbonie w czasie od 19—26 sierpnia b. r.

— **Dziesięć kopiejek.** Imieniem interesowanych zarządów kolejowych ogłasza kolej Północna, że od wszystkich biletów kolejowych sprzedawanych na rossyjskich stacyach kolejowych, których cena aż do miejsca przeznaczenia na austro-węgierskich dla jazdy II lub I klasą rubli 2, zaś dla jazdy III klasą rubli 8 przekracza, pobierany będzie na rzecz rossyjskiego Tow. „Czerwonego krzyża“ dodatek po 10 kopiejek. Od biletów w kierunku przeciwnym, t. j. dla jazdy z Austro-Węgier do cesarstwo rossyjskiego, dodatek ten nie będzie opłacany.

— **Tragedya miłośna.** Z Paryża donoszą: W hotelu Rivoli w Paryżu rozegrał się onegdaj krwawy dramat miłosny. Bohaterem był znany w szerokich kołach towarzyskich wicehrabia d'Oyelley, 24-letni syn lekarza praktykującego pod pseudonimem „doktor Evan“. Przed 8 miesiącami poznał on młodą Amerykankę Julię Sucker, kobietę zamężną, niezwykle piękną, ale nader ekscentrycznej natury.

Pani Sucker, oddawszy dziecię do pensyonatu w Cannes, wyjechała z Oyelley'nem do Włoch, pomimo usiłowanych przeszkód ze strony jego rodziny. Po powrocie zajęli kochankowie pokoje w hotelu Rivoli, a onegdaj po południu przy herbacie wydobył Oyelley rewolwer i zranił się śmiertelnie. Wkrótce też skonał na rękach kochanki.

Z pozostałego listu okazało się, że wicehrabia Oyelley popełnił samobójstwo z powodu, iż rodzice odmówili mu dalszej pomocy materyalnej.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Księgarnia** Józefa Chociszewskiego w Gnieźnie, to placówka narodowa, której nie zmogą żadne wichry ni burze. Wydawnictwa jej, nie rzadko w tak skromną zewnętrzną przybrane szatę, drukowane na szarym papierze niewybrednemi czcionkami, owiewa stale myśl głębsza, piękna, prowadząca do jednego celu, wytkniętego na początku karyery literackiej i księgarskiej Józefa Chociszewskiego. Z drugi raz wytyczonej nie zboczył zacny autor-wydawca ani na krok jeden, w kompromisy z sumieniem własnem nie wchodził i nie wchodzi, a rezultaty zbożnej jego wśród maluczkich działalności przyszłe zapiszą pokolenia.

Cała paczka nadesłanych nam świeżo wydawnictw Chociszewskiego stwierdza raz jeszcze prawdziwość słów powyższych. Ile tu skromności w połączeniu z celem tak bardzo szlachetnym, jaka znajomość ludu, jego umiłowań i gustów literackich? Jaki materyał obfity dla teatrów włościańskich lub przedstawień amatorskich w szkółkach wiejskich? A oto tytuły: „Scena ludowa. Zbiór łatwych dramacików, komedyjek, krotochwil, fraszek scenicznych, monologów, dyalogów i wierszy, stosownych na przedstawienia domowe podczas wesel, imienin, wieńców i t. p. uroczystości rodzinnych, oraz dla teatrów amatorskich“; „Gwiazdka i Gwiazdor. Zbiór dramacików, komedyjek, dyalogów i widowisk szopkowych na gwiazdkę i kolendę“; „Miła zabawa dla dzieci po nauce. Zbiór łatwych sztuczek teatralnych etc...“; „Czarodziejski stolik i zaczarowane kije w miechu“ z dodaniem komedyjki „Stróż ze Swarzędza w Kostrzynie“; „Kopa łamigłówek, zadań i pytań, odnoszących się do dziejów, literatury i geografii dawnej Polski“; dramaty Kosickiego: „Muzułmanin i chrześcijanka“, oraz „Lew zwyciężony“.

Inny oddział wydawnictw Chociszewskiego, tym samym duchem owianych, to gry towarzyskie: „Odra. Gra szląska narodowa, mająca na celu bliższe poznanie Szląska czyli Staropolski“, jak również: „Podróż po ziemiach polskich“. Obie istotnie w sposób nienużący i łatwy podają dziatwie bogatą wiązankę wiadomości z historyi i geografii Polski.

Pocztówki (około stu wzorów), wykonane barwnie lub w jednym kolorze, bajecznie tanie mimo artystycznej swej wartości, szerzą także wśród najszerszych warstw zasady, którym ich zacny wydawca zawsze hołdował i hołduje. — Zbieracze kart ilustrowanych winni o nich pamiętać.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz drugi (wznowienie) „Wszystko dobre co się dobrze kończy“, komedya w 5 aktach (8 odsłonach) Wiliama Szekspira, przekład L. Ulricha.

We środę po raz pierwszy (wznowienie) „Mikado“ czyli „Jeden dzień w Ti-Ti-Pu“, operetka w 2 aktach W. S. Gilberta, muzyka Artura Suliwana, z udziałem pp. Feldmana (w roli Mikada), Malawskiego, Lelewicza, Kosińskiego, Paszkowskiego, Miłowskiej, Tracikiewiczównej, Kasprowiczowej i innych.

Srebrne gody.

W niedzielę deszcz ulewny spłukał łąki i drzewa, które zaświeciły nieskalanym szmaragdem. Srebrzyste zboża schylały się pod muskaniem ożywczego wietrzyka i kłaniały się długiemu szeregowi pojazdów zdążających z okolicznych włości i ze stacyi kolejowej do Malczyc, pode Lwowem, na srebrne gody profesora Grzegorza Ziembickiego i jego małżonki pani Berty z Bertemilian-Breuerów. Malczyce to śliczna rezydencya wiejska. — W bukiet kilkuwiekowych lip, modrzewiów i smereków wtulony pałac z wieku XVIII., do którego prowadzi stylowa brama. Stylowy półtora wiekowy dwór przyozdobił wytworny smak pp. Ziembickich, a główną okrasą to szczera staropolska gościnność, z jaką oni gości podejmują.

A gości zjechało się dużo, każdy przyjechał tu ze szczerem serdecznem życzeniem na ustach, a żegnał się z uczuciem niekłamanej wdzięczności za tak mile spędzone chwile. Bal był wspaniały. Sala biała, zdobna w złocone supraporty *le plus pur Louis XV.*, zaroiła się od wdzięcznych postaci rówieśniczek nadobnych panien domu, które z siostrą zamężną panią Stanisławową Jaroszyńską pomagały z wielkim wdziękiem niestrudzonej gospodyni w serdecznem podejmowaniu gości. Orkiestra grała od ucha, a pary w ochoczych pląsach przesuwały się po szklistej posadzce, a gdy fioletowe opary wzniosły się nad parkiem, tańczono z tą samą ochotą, nie mniejszą też, gdy złote promienie słońca wygnały opalowe błyski poranku. Świece zgaszono i wśród jasnego dnia tańczono do upadłego.

Tę nadzwyczaj piękną zabawę zaszczycił swoją obecnością JE. Pan Namiestnik hr. Potocki, który z wielkim animuszem brał udział w tańcach, dając przykład młodzieży w dziarskiem prowadzeniu mazura. Przybył też JE. Pan Marszałek hr. Badeni, który przy kolacyi wygłosił nadzwyczaj serdeczny toast na cześć jubilatów. Na dłuższą przemowę pana Marszałka odpowiedział rozrzewniony gospodarz domu równie ciepłemi słowami podzięki. Rączy automobil odwiózł Ich Ekscelencye rano do Lwowa, a goście z przykrością spostrzegli, że zbliża się godzina odjazdu pociągu i z wielkim żalem opuścili te gościnne progi, gdzie przeżyli noc cudną majową, noc godów srebrnych.

Wszyscy dali sobie *rendez-vous* na gody złote w Malczycach. Do widzenia!!

Parisette de Léopol.

---

† TADEUSZ ROMANOWICZ.

Z powodu zgonu ś. p. Tadeusza Romanowicza, nadeszły w ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia na ręce JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hrabiego Badeniego i Wydziału krajowego następujące telegramy:

Wiedeń. Bitte den verehrten Landesausschus den Ausdruck meiner aufrichtigsten Theilnahme anlässlich des Hinscheidens des so verdienstvollen Herrn Abgeordneten Romanowicz entgegennehmen zu wollen. *Koerber.*

(Proszę wielce szanowny Wydział krajowy przyjąć wyrazy mego najszczerszego współczucia z powodu zgonu tak pełnego zasług, posła Romanowicza. *Koerber).*

Wiedeń. Głęboko odczuwam ciężką stratę, jaką kraj poniósł z powodu śmierci nieodżałowanego Tadeusza Romanowicza, jednego z najwybitniejszych członków Sejmu i Wydziału krajowego, wysoko w pracy publicznej zasłużonego obywatela. *Piętak.*

Budapeszt. W imieniu Koła polskiego zasyłam wyrazy serdecznego żalu z powodu zgonu wielce zasłużonego członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza. *Jaworski.*

Budapeszt. W imieniu klubu czeskich posłów proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci posła Romanowicza. *Pacak.*

Kraków. Zatrzymany chorobą matki, żałuję, że niemogę przybyć na pogrzeb. Przesyłam imieniem Związku fabrycznego i własnem wyrazy szczerego żalu z powodu ciężkiej straty, poniesionej przez Wydział krajowy i kraj. *Lubomirski.*

Karlsbad. Z powodu zgonu ś. p. Romanowicza wyrazy szczerego współczucia. *Białoskórski, Sękowski, Małachowski.*

Okocim. Imieniem Wydziału powiatowego brzeskiego przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu straty, jaką kraj i Wydział krajowy ponosi przez śmierć zasłużonego swego członka. *Goetz.*

Przemyśl. Z powodu zgonu zacnego obywatela, zasłużonego członka Wydziału krajowego ś. p. Tadeusza Romanowicza miasto Przemyśl przyłącza się do ogólnego żalu i składa na ręce Wydziału krajowego wyrazy swego współczucia. *Doliński* burmistrz.

Kołomyja. Wydział „Sokoła“ kołomyjskiego przesyła wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Tadeusza Romanowicza, gorącego patryoty, niestrudzonego pracownika, wiernego syna Polski. *Dr. Haczewski*, prezes.

Warszawa. Słowa serdecznego ubolewania z powodu zgonu znakomitego obywatela. *Kuryer Codzienny.*

* * *

W ciągu dnia wczorajszego wystosowali do wdowy po ś. p. Tadeuszu Romanowiczu pisma kondolencyjne:

Wydział krajowy: „Jaśnie Wielmożna Pani! Grom spadłego na Panią nieszczęścia odbił się boleśnie w naszych sercach. Ze zgonem bowiem małżonka Pani ubywa nam dzielny, wypróbowany towarzysz pracy, którego słowo i czyny i cała wybitna działalność na stanowisku Członka Wydziału krajowego przywiązywały do siebie i kazały go cenić wysoko.

Ale stratę, którą ponieśliśmy, odczuje kraj cały, traci on w ś. p. Tadeuszu Romanowiczu męża, co mu służył na każdem, gdzie wołała potrzeba, polu, męża, co przekonania swe i wiarę w ideały narodowe zachował wiernie do zgonu. — Wiara ta przewodniczyła mu w pracy publicznej, z nią oddał się cały pracy bez wytchnienia do ostatniej chwili życia nie wolnego od trudu i znoju. Kończymy prośbą o przyjęcie wyrazów szczerego żalu i pełnego a serdecznego współczucia, jeżeli zaś okazane współczucie zdolne jest przynieść jaką pociechę, to na chęci przyniesienia ulgi w nieszczęściu zniskąd Ci Pani nie braknie“.

Wiceprezydent miasta p. Michalski imieniem Reprezentacyi miejskiej:

„Jaśnie Wielmożna Pani! Wieść o przedwczesnym zgonie ś. p. Tadeusza Romanowicza, najwybitniejszego i wielce zasłużonego członka Reprezentacyi król. stoł. m. Lwowa i przewodnika na niwie społeczno-narodowej odbiła się smutnem echem po całym kraju, pokrywając ciężką żałobą serca wszystkich rodaków.

Społeczeństwo polskie straciło w ś. p. zmarłym niestrudzonego pracownika dla dobra kraju i jednego z najgorętszych synów Ojczyzny.

Przedwczesny zgon ś. p. Tadeusza Romanowicza, przejął żalem i Reprezentacyę król. stoł. m. Lwowa, w której ś. p. zmarły pracował z niestygnącym nigdy zapałem w najrozmaitszych kierunkach dla dobra miasta i był niedoścignionym wzorem cichej a wydatnej w owoce pracy.

Reprezentacya król. stoł. m. Lwowa utraciła w ś. p. zmarłym jednego z najwybitniejszych członków i przejęta głębokim smutkiem i żalem przesyła JW. Pani wyrazy szczerego współczucia, a pragnąc oddać należny hołd pamięci zasłużonego obywatela i patryoty, postanowiła, by pogrzeb ś. p. zmarłego odbył się kosztem miasta.

Przesyłając JW. Pani imieniem Reprezentacyi król. stoł. m. Lwowa niniejsze wyrazy serdecznego współczucia, łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania. *Michał Michalski*“.

JE. ks. Arcybiskup Bilczewski: „Jaśnie Wielmożna Pani! Proszę przyjąć wyrazy serdecznego współczucia z powodu straty męża. Łączę też wyrazy głębokiego poważania. Niech Pan Bóg pocieszy. Sługa powolny † *Józef Bilczewski*“.

Gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Biliński nadesłał następujący telegram: „Z Panią i krajem opłakuję szczerze zgon zasłużonego obywatela, mego serdecznego kolegi. *Dr. Biliński*“.

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej:

Pod wrażeniem wielkiego ciosu, jaki spadł na kraj i społeczeństwo całe przez tak przedwczesny zgon Obywatela, ze wszech miar znamienitego, Izba handlowa i przemysłowa ma zaszczyt przesłać Czcigodnej Pani wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia, niemniej szczerego zapewnienia o czci swej dla niespożytych zasług, przez ś. p. Jej Małżonka położonych na polu ekonomicznego i narodowego odrodzenia kraju.

W szczególności poczuwa się Izba do wdzięcznego uznania niezmordowanej i wydatnej w plonach pracy, z jaką po za tymi innymi kierunkami Swej różnorodnej działalności oddawał się ś. p. Małżonek Pani orędownictwu spraw przemysłu i rękodzieła w najwyższej naszej magistraturze krajowej“.

Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki wysłało na ręce wdowy następujące pismo:

„Wielmożna Pani!

Młodzież politechniczna głęboko dotknięta stratą, jaką poniosło społeczeństwo polskie przez śmierć tak zasłużonego męża i szczerego patryoty, jakim był ś. p. Tadeusz Romanowicz, składa niniejszem za naszem pośrednictwem na ręce Wielmożnej Pani wyrazy prawdziwego żalu i szczerego współczucia w tak bolesnej dla Wielmożnej Pani chwili. Imieniem lwowskiej młodzieży politechnicznej za wydział „Bratniej pomocy“ słuchaczów Politechniki: *Stanisław Downarowicz* przewodniczący, *Joachim Szalit* sekretarz“.

Nadto przesłali pisma i telegramy kondolencyjne: Związek gim. Tow. sokolich z następującem zakończeniem: „Za krótko żył, długo świecić będzie“, Stow. Kobiet „Pomoc przemysłowa“, Bolesław Lewicki, dr. Ernest Adam, Kasyno miejskie, dyr. Seferowicz, Jan Amborski, Akad. Koło T. S. L., Czytelnia akademicka, Redakcya *Słowa Polskiego*, poseł dr. Tarnawski z Przemyśla, Związek literacki polski w Wiedniu, Jahlowie z Jarosławia, prof. dr. Sokołowski August z Krakowa, poseł Tomaszewski z Sambora, prof. dr. Józef Mileski z Krakowa, dr. Feliks Czajkowski z Krosna, hr. Edward Starzeński z Podgórza, Kazimierz Gałecki z Wiednia, Kornel Paygert z Tarnopola, Zdzisław Marchwicki z Warszawy i poseł Huza z Grybowa.

W końcu złożyli karty kondolencyjne między innymi: konsul niemiecki baron Spesshardt, Jan Kasprowicz, Bolesław Baranowski, radca Drewnowski, rabin dr. Caro, Arnulf Nawratil, Ludwik Kubala i inni.

Z Krakowa przysłali telegramy redaktor Konopiński imieniem swojem i *Nowej Reformy* i p. Skirliński.

* * *

Wydział Tow. dziennikarzy polskich zebrał się wczoraj wieczorem na nadzwyczajne posiedzenie celem obmyślenia środków uczczenia pamięci zasłużonego członka Towarzystwa ś. p. Tadeusza Romanowicza. Posiedzenie zagaił prezes Adam Krechowiecki gorącą przemową, w której podniósł wysokie zasługi i nieskazitelny charakter zmarłego. Przemowy prezesa zebrani wysłuchali stojąc, poczem powzięto następujące uchwały: 1. Upoważnia się prezesa do przemówienia nad grobem; 2. na trumnie złoży wydział wieniec imieniem Towarzystwa; 3. Prezydyum przeszle pismo kondolencyjne na ręce wdowy pani Maryi Romanowiczowej; 4. członkowie Towarzystwa wezmą gremialny udział w pogrzebie, a Wydział zaprosi ich do tego osobnemi kartkami pogrzebowemi. Po tej uchwale posiedzenie na znak żałoby zawieszono.

* * *

Wydział Koła literacko-artystycznego uchwalił:

a) wywiesić z balkonu Koła żałobną flagę;

b) przesłać wdowie pismo kondolencyjne;

c) złożyć, w myśl intencyi zmarłego, 20 koron na Towarzystwo weteranów z roku 1863;

d) zgłosić udział w pochodzie.

* * *

Związek Stow. zarobkowych i gospodarczych odbył wczoraj przed południem posiedzenie, na którem uchwalono delegować mowcę i złożyć zamiast wieńca na trumnę ś. p. Romanowicza kwotę 50 K., na fundusz wdów i sierót po weteranach z roku 1863/4, a 50 K. na Tow. Szkoły lud.

* * *

Komisya kraj. dla spraw przemysłowych złożyła przez swych członków pp. J. Frankego, Ignacego Drewnowskiego, Arnulfa Nawratila, Augusta Sołtyńskiego i Antoniego Stefanowicza kondolencyę wdowie po ś. p. Tadeuszu Romanowiczu, jako długoletnim i pełnym zasług swym wiceprezesie, oraz wieniec na trumnie w imieniu członków komisyi.

* * *

Na znak żałoby uchwalił wczoraj wydział „Sokoła“ wstrzymać ćwiczenia gimnastyczne i oddziału konnego na dzień dzisiejszy. Wydelegowano 12 druhów, którzy trumnę ze zwłokami ś. p. Romanowicza złożą z katafalku na rydwan, pełnić będą straż honorową obok karawanu, a z bramy cmentarnej zaniosą zwłoki do grobu.

* * *

Krajowy Związek przemysłowy uchwalił złożyć wieniec na trumnie ś. p. Romanowicza i pewną kwotę na rzecz weteranów powstania. Biura Związku dziś po południu z powodu pogrzebu były zamknięte.

* * *

Zgromadzeni w dniu wczorajszym członkowie Gwiazdy dla odbycia dorocznego walnego zgromadzenia, uchwalili jednomyślnie, ażeby z powodu żałoby po ś. p. Tadeuszu Romanowiczu, nieodżałowanym kuratorze Stowarzyszenia, odroczyć obrady walnego zgromadzenia na jeden tydzień — a zarazem polecono prezydyum Stowarzyszenia przesłać czcigodnej Wdowie wyrazy najgłębszego współczucia i najserdeczniejszego żalu, jakim przyjęte są serca wszystkich członków „Gwiazdy“.

* * *

Dyrekcya „Skały“ lwowskiej, której długoletnim członkiem honorowym był ś. p. Tadeusz Romanowicz, na wczorajszem swem posiedzeniu oddała cześć Jego pamięci i uchwaliła: Wysłać na pogrzeb delegację „Skały“ ze sztandarem, do której zaprasza niniejszym członków Stowarzyszenia. Zamiast wieńca postanowiono, ażeby „Skała“ przyłączyła się do komitetu w celu naradzenia się, w jaki najgodniejszy sposób uczcić pamięć, ofiarnego, pracowitego i bardzo zasłużonego Syna Ojczyzny.

* * *

„Czytelnia akademicka“ wysłała serdeczne wyrazy współczucia dla wdowy zmarłego i zajęła się utworzeniem straży obywatelskiej.

* * *

Stow. rękodzielników i przemysłowców „Wspólność“ we Lwowie, uchwaliło wziąć gremialny udział w obchodzie pogrzebowym i złożyć zamiast wieńca na trumnę ś. p. Romanowicza kwotę 10 K. na cele koła T. S. L. imienia Tadeusza Kościuszki.

* * *

Na pogrzeb ś. p. Romanowicza, przybywają posłowie obozu demokratycznego z różnych stron kraju, oraz redaktor *N. Reformy* p. Michał Konopiński.

* * *

Na murach miasta pojawiły się wczoraj kartki pośmiertne wydane przez Radę m. Lwowa Związek Sokoli, Tow. weteranów z r. 1863/4.

* * *

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich wydał kartki żałobne tej treści: Wydział Tow. dziennikarzy polskich zawiadamia o śmierci swojego zasłużonego Członka ś. p. Tadeusza Romanowicza i zaprasza wszystkich kolegów na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek 31 b. m. o g. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 6, na cmentarz Łyczakowski.

Pogrzeb.

Dziś o godzinie 4 po południu przy udziale tłumów publiczności odbył się wspaniały pogrzeb ś. p. Tadeusza Romanowicza z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 6 na cmentarz Łyczakowski.

Gdy po odprawieniu żałobnych modłów przez duchowieństwo, wynieśli na swych barkach trumnę ze zwłokami umundurowani członkowie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, odśpiewał chór akademicki, ustawiony przed domem żałoby, pieśń *Beati mortui*, poczem zabrał głos JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i przemówił w te słowa:

Gdy przed dwoma dniami rozeszła się zupełnie niespodziewana wieść żałobna, obok głębokiego bolu i przerażenia najbliższych licznego grona przyjaciół, obok żalu i smutku towarzyszy codziennej pracy, obok chęci przyniesienia choćby najdrobniejszej ulgi w cierpieniach tej, która mu była nietylko towarzyszką życia, ale zarazem jego ozdobą i osłodą, górowało, powiem, może łączyło wszystkich uczucie i świadomość istotnej, i ciężkiej straty, jaką poniósł kraj cały i całe społeczeństwo polskie przez śmierć Tadeusza Romanowicza. — Świadomość tej straty u wszystkich bez wyjątku, bez względu na różnice odcieni i stronnictw, zgoda zupełna co do znaczenia tej straty, jest najlepszą miarą wartości człowieka, którego ze zbolałem sercem w tej chwili żegnamy i jest wymowniejszem określeniem, czem był i jak żył, niżbyśmy to dzisiaj słowami wyrazić potrafili.

Gdy przyjdzie chwila ostatecznego i spokojnego ocenienia, w jaki sposób pokolenie dzisiejsze skorzystało z warunków, w których mu danem było dla kraju, narodu polskiego i jego przyszłości działać i pracować, między tymi, o których powiedzianem będzie w imię prawdy i sprawiedliwości, że *diem non perdiderunt*, że myślą, treścią i celem ich całego życia była chęć służenia Ojczyźnie, jaśnieć będzie nazwisko Tadeusza Romanowicza.

Jako młodzieniec niósł w ofierze własne życie na pole walki, dokąd go wiodło płomienne serce i przekonanie na najlepszej wierze oparte, że te ofiary życia i mienia Ojczyźnie pożytek przyniosą; dla tej samej myśli znosił później więzienie, a od chwili, gdy daną była możność legalnej pracy dla dobra kraju i przyszłości narodu, poświęcił całe życie, zdolności, talent i niezmordowaną pracę służbie publicznej. W dziennikarstwie, Towarzystwach politycznych, Stowarzyszeniach, mających na celu oświatę, rozwój i poprawę stosunków ekonomicznych, talent, wymowa i gorące serce Romanowicza, dają inicyatywę, pobudzają innych do pracy i łączności, a jego mozolna praca, wytrwałość i energia, umożliwiają i utrwalają rozpoczęte dzieła.

Indywidualność Romanowicza, jej wartość i znaczenie przedstawia się jednak najświetniej z chwilą, kiedy zaufanie wyborców powierzyło mu mandat z miasta Lwowa do Sejmu i gdy później Sejm wybrał go członkiem Wydziału krajowego.

Ogólne wykształcenie, znajomość spraw krajowych, świetna wymowa i niezmordowana praca zapewniły mu w Sejmie jedno z najprzedniejszych stanowisk, zapewniły wybitny wpływ na bieg spraw krajowych; wyrobiły także poczucie i świadomość odpowiedzialności, którą się nabywa często dopiero wtedy, kiedy nietylko innych do działania pobudzać, dzieła innych oceniać potrzeba, ale samemu działać i samemu za każdy krok odpowiedzialność przyjąć. W tej to chwili, w której Romanowicz znalazł dla swojej pracy realny i właściwy grunt, w chwili, gdy z konieczności liczyć się musiał z praktycznemi stronami życia, z realnymi warunkami, wśród których działał, gdy otworzyło się dla niego pole pracy, na którem mógł mieć nadzieję przekonania się, że ta cegiełka, którą mozolnie codziennie kładzie, powoli przekształca się, czy to w mur ochronny, lub staje się fundamentem dzieła użyteczności publicznej, wówczas rozwinęła się najświetniej i spotężniała indywidualność Romanowicza, dając obraz jego rzeczywistej wartości i miary. Obok wykształcenia, talentu i nauki miał jeszcze dar w praktycznem działaniu nieoceniony; był to umysł jasny, który mu pozwalał oceniać należycie i rzecz każdą i dane położenie. Sposób jasny, przejrzysty, jakim pisał i mówił w sprawach krajowych, a w pierwszym rzędzie w sprawach położenia finansowego kraju, pozostanie nietylko zawsze w trwałej pamięci Sejmu i kraju, ale rozumne i trzeźwe stanowisko, jakie zajmował i myśli o przyszłości, jakie wypowiadał, powinny pozostać cennym materyałem dla przyszłego działania.

Jak pracować chciał i umiał, tego nikt lepiej ocenić nie potrafi od tych, którzy przez długi szereg lat na tę pracę codzień patrzyli i cenić ją nauczyli się. Praca była dla niego potrzebą, szukał jej i pragnął jej, jak najwięcej, z ust jego słowo skargi z powodu nadmiernej pracy nie wyszło nigdy. Umiał też pracę innych uznać i ocenić, to też szanował ją równo w siermiędze włościańskiej, w bluzie rzemieślniczej, jak przy stole redakcyjnym i urzędniczym. Zasadom politycznym, które wyznawał od młodości, pozostał stale i niezłomnie wiernym, choć to było powodem niejednej dla niego osobistej przykrości; wiedział jednak zarazem, że rozum polityczny nakazuje stosować w działaniu zasady do danych warunków, w jakich się kraj znajduje i że nie wolno poświęcać się i zrzekać się możliwości pomyślnego choć powolnego rozwoju kraju, nie wolno narażać przyszłości narodu dla okazania wierności abstrakcyjnym zasadom lub formułkom.

Romanowicz nie poświęcił nigdy zasady i przekonania, gdy chodziło o jego osobę, ale był zawsze gotów do kompromisu, gdy według jego najsumienniejszego przekonania dobro publiczne tego wymagało. Przedewszystkiem pamiętał zawsze, że warunki polityczne i narodowe nie pozwalają nam na zbyt daleko idące różniczkowanie stronnictw politycznych i wiedział, że chcąc te różnice w każdem działaniu publicznem w sposób jaskrawy, a często zbyteczny uwydatnić i zaostrzać, osłabiamy odporność, siłę, a często i znaczenie całości. Dlatego też Romanowicz umiał łączyć wierność zasadom z chęcią i umiejętnością wyszukiwania stycznych, któreby umożliwiały ludziom dobrej wiary choć różnych przekonań, łączyć się we wspólnej pracy. Pragnął gorąco czynnego udziału w życiu publicznem i w wykonywaniu praw politycznych szerokich warstw ludności włościańskiej i robotniczej, myśli tej dawał często wymowny wyraz w prasie i Sejmie, ale równocześnie domagał się słusznie i nawoływał, by to rozszerzenie praw politycznych oparte było na poczuciu i wykonywaniu wspólnie obowiązków publicznych i narodowych. — Stąd też ciągła troska widoczna od pierwszej aż do ostatniej chwili działalności publicznej Romanowicza o wszystko, co oświatę ludową w najszerszem tego słowa znaczeniu podnieść i rozwinąć może, stąd jego starania i usiłowania nieraz pomyślnym uwieńczone rezultatem, o ogólne i fachowe wykształcenie rzemieślnika i rękodzielnika.

Dziś powszechną już jest świadomość w kraju, że postęp i rozwój ekonomiczny pomyśleć się nie da bez powstania i rozwoju przemysłu; hasło uprzemysłowienia kraju stało się dziś powszechnem, ale zasługą ś.p. Romanowicza pozostanie, że on piórem i słowem dla tej myśli działał i walczył wówczas, gdy ona spotykała się z ogólnem niedowierzaniem, a dla wielu zdawała się być utopią; on to dla tej myśli wymową, talentem zdobywał stopniowo grunt w kraju i w Sejmie i umiał jednych przekonać, innych tylko pozyskać, a ostatecznie potrafił szczególnie w ostatnim czasie wyjednać w Sejmie środki, które umożliwiają wydatniejszą i bezpośrednią akcyę kraju, w kierunku wzmocnienia istniejącego przemysłu i wspierania inicyatywy prywatnej dla tworzenia zakładów przemysłowych, których dotąd w kraju brak.

Choć pragnę pozostać w granicach ogólnych tylko rysów działalności publicznej ś. p. Romanowicza, nie mogę choćby słowem jednem nie dotknąć, czem był on przy stole radnym i w pracach Wydziału krajowego i jaką stratę przez śmierć jego ponosimy my najbliżsi towarzysze pracy. Nie uważał się wyłącznie za kierownika spraw do jego departamentu należących, lecz brał żywy udział we wszystkich pracach Wydziału krajowego, jako takiego, przy stole radnym głos jego rozumny, wytrawny, umiarkowany, a na znajomości rzeczy oparty, przyczyniał się zawsze do wyjaśnienia i pogłębienia każdej sprawy, a był przez nas wszystkich równo ceniony i uznawany. W pracy niezmordowany był przykładem dla nas i dla podwładnych, którzy go otaczali czcią i szacunkiem, ale przedewszystkiem sposób, w jaki Romanowicz, jako członek Wydziału krajowego występował w Sejmie, takt, forma i stanowczość z jaką w komisyach i w Izbie uzasadniał zapatrywania Wydziału kraj. i bronił jego wniosków, podnosiły stanowisko i znaczenie Wydziału krajowego w Sejmie i w kraju, a dziś niech będą nietylko powodem naszej wdzięczności ale i wskazówką na przyszłość.

Brakłoby jednego rysu wybitnego w całej działalności i w całem życiu Romanowicza, gdybym nie wspomniał tego, co dziś jest na ustach i w sercu ogółu; człowiek ten nie myślał nigdy o sobie, a zawsze o innych, był czysty w najszerszem tego słowa znaczeniu, a tę czystość zamiarów i intencyj, którą miał sam, chciał zawsze widzieć i przypuszczać u drugich, — czy zawsze słusznie? nie mnie dziś o tem sądzić.

Można o nim powiedzieć za Szujskim: „życie i słowa nie rozchodziły się na różne drogi“.

A teraz żegnam cię imieniem kraju, któremu tak wiernie i dzielnie służyłeś, imieniem Sejmu, w którym głos twój zawsze miłością kraju tchnący już niestety nie odezwie się, imieniem Wydziału krajowego, w którym pozostawisz i żal głęboki i najgorętsze koleżeńskie uczucie, imieniem własnem nakoniec, dając wyraz głębokiej wdzięczności za długoletnie, a zawsze na przyjaznych i lojalnych stosunkach i wzajemnem zaufaniu oparte współpracownictwo. żegnam nie tylko z uczuciem boleści i żalu, ale idąc za myślą, której Ty wiernie służyłeś; żegnam także ze świadomością odpowiedzialności, jaka ciąży na nas wszystkich, by praca Twa, starania i znoje przyniosły krajowi i narodowi naszemu tę przyszłość, której Ty tak gorąco pragnąłeś, dla której żyłeś.

Z kolei zabrał głos imieniem Reprezentacyi m. Lwowa poseł dr. Rutowski i w dłuższem przemówieniu skreślił działalność zmarłego jako radnego miasta, podnosząc jego zasługi położone około rozwoju stolicy kraju i niepowetowaną stratę, jaką ona przez zgon ś. p. Romanowicza poniosła.

Następnie pożegnał jeszcze zwłoki imieniem Towarzystwa weteranów z r. 1863/4 p. Wybranowski.

Wśród żałobnych pieśni duchowieństwa ruszył następnie smutny orszak w pochód. Otwierał go oddział konnego „Sokoła“ a tuż za nim postępowała Kapela narodowa. W dalszym ciągu szli: Związek „Sokoła“ ze sztandarem, „Sokół“ (macierz) ze sztandarem, oraz Sokół II. i III., (ogółem 10 plutonów), oddział straży akcyzowej miejskiej, cechy lwowskie ze sztandarami, członkowie stowarzyszeń: Czytelni kolej., polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego, „Eleuteryi“, „Wspólności“, „Skały“, „Gwiazdy stanisławowskiej“ z wieńcem, lwowskiej „Gwiazdy“ z wieńcem, stow. szewców „Kraj“ z wieńcem, kupców i młodzieży handlowej. kraj. Związek przemysłowy z wieńcem, Tow. strzeleckie, stow. kobiet „Pomoc przemysłowa“; wychowankowie miej. Zakładu sierót, Towarzystwo pedagogiczne, Tow. „Szkoły ludowej“ z wieńcem, uczenice szkół żeńskich, uczniowie szkół ludowych i średnich, młodzież akademicka i politechniczna, słuchacze Akademii weterynaryi.

Za oddziałem ochotniczej straży ogniowej „Sokół“, postępował Zakon OO. Bernardynów i prowadzący kondukt ks. prałat Lenkiewicz w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego.

Żałobny rydwan zaprzężony w dwie pary koni, na którym złożono metalową trumnę ze zwłokami, poprzedzał wóz, okryty wieńcami od rozmaitych Towarzystw, instytucyj i wybitnych osobistości.

Obok karawanu postępowało 12 członków „Sokoła“ w mundurach.

Za trumną prócz najbliższej rodziny szli: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni z gronem posłów sejmowych, Rada miejska z prezydyum na czele, członkowie Tow. weteranów z r. 1863/4, prezes Tow. dziennikarzy polskich Adam Krechowiecki z licznym zastępem członków Tow., reprezentanci sfer urzędniczych, literackich i artystycznych oraz tłumy publiczności.

Pochód przeszedłszy ulicami Jabłonowskich, Zieloną, Zyblikiewicza, św. Mikołaja, Akademicką, placami Halickim i Bernardyńskim, zdążał zwolna wśród szpalerów utworzonych przez publiczność ulicą Piekarską ku cmentarzowi Łyczakowskiemu.

W ulicach, któremi przechodził żałobny orszak, płonęły latarnie gazowe, okryte krepą.

Po godz. 5 odezwały się dzwony cmentarne, a niebawem wkroczył smutny orszak na ziemię wiecznego spoczynku.

Na cmentarzu wzięli znów trumnę ze zwłokami na swe barki Sokoli i ponieśli ją do grobu.

Tu odprawiło najpierw duchowieństwo ostatnie modły, poczem zabrał głos prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, radca Dworu Adam Krechowiecki i przemówił w te słowa:

Hasłem życia Tadeusza Romanowicza, życia, które tak nagle i tak przedwcześnie się skończyło, — była: służba publiczna. Programem: praca wytrwała. A że wytrwała, że podjęta z przekonania, więc skuteczna.

Wymowne i dostojne usta wypowiedziały już przed chwilą, co zdziałał Tadeusz Romanowicz na polu obywatelskiej pracy, jakie są jego zasługi jako posła na Sejm i członka Wydziału krajowego.

Poseł Rutowski wskazał na jego prace i zasługi około dobra miasta Lwowa, na jego stanowisko w Radzie miejskiej.

Mnie przypadł smutny, lecz zarazem zaszczytny obowiązek przypomnieć, że Tadeusz Romanowicz, to dziennikarz był z krwi i kości, z temperamentu i powołania, dziennikarz par excellence polski, po którem też Towarzystwo dziennikarzy polskich słusznie pogrążone jest w ciężkiej żałobie.

Na dziennikarskiem polu hasłem Tadeusza Romanowicza była nieugiętość przekonań, — programem: rozważna, świadoma celu walka o zasady.

Walka o zasady. To podkreślam. Bo Tadeusz Romanowicz, silny w dowodzeniu, gdy szło o zasady, nie naruszał nigdy osobistości, — był wrogiem polemiki osobistej. W przeciwniku szacował człowieka i potępiał surowo tę walkę, która zabija cześć ludzką, chcąc pokonać odrębne przekonania lub inne działania sposoby.

Był to dziennikarz o widnokręgach szerokich, gorącem sercem obejmujący całokształt spraw polskich, a nie tracący z oka najbliższych korzyści.

Był to dziennikarz z temperamentem olbrzymim, który zapałem swego serca każdą opromieniał sprawę, który miłość rzeczy ojczystych wcielał w żywe, ogniste słowo. Wymowny niezwykle, mówił i pisał ślicznym polskim językiem, bo nad wyraz drogą mu była ta bogata mowa, którą wyrazić można wszystko, co odczuje serce, co pomyśli głowa. — Z młodzieńczym zapałem, który go do ostatka ożywiał, łączył wielką rozwagę, niepospolite doświadczenie, rzadką znajomość potrzeb kraju i warunków jego rozwoju.

To słowu Romanowicz nadawało moc, a jego postaci wybitną indywidualność. — Niezłomny w przekonaniach, pełen prostoty w życiu, dostatków ziemskich nie posiadł, lecz posiadł cześć powszechną, gorące uwielbienie przyjaciół, szacunek przeciwników. I to ducha jego najpiękniejsza nagroda.

Składając w imieniu Towarzystwa Dziennikarzy Polskich hołd pamięci Tadeusza Romanowicza, czynię to w przekonaniu, że jak w społeczeństwie całem, tak i wśród pol-

skiego dziennikarstwa żyć ona będzie jako przykład pracy rozumnej, a wytrwałej, pracy dla publicznego dobra, aż do ostatniego tchu.

Zostawił po sobie Tadeusz Romanowicz ślad promienny tej pracy, mógł też z czystem sumieniem powiedzieć w chwili zgonu słowami Horacyusza: *Non omnis moriar!*

Następnie przemawiali jeszcze im. Związku Stow. zarobkowych i gospodarczych i Związku przemysłowego dyr. Terenkoczy, redaktor Konopiński imieniem *Nowej Reformy* i przyjaciół krakowskich zmarłego, dr. Fischer imieniem „Związku polskich Towarzystw sokolich, poseł Stapiński imieniem stronnictwa ludowego i reprezentant „Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy“ pan Kochański.

Po odśpiewaniu żałobnej pieśni przez chór akademicki, spuszczono trumnę do grobu.

Na tem zakończyła się ta smutna uroczystość.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Monopol tytoniowy w Austryi. Jako objaw polepszenia się stanu ekonomicznego w Austryi można uważać zwyżkę dochodu z monopolu tytoniowego. W pierwszym kwartale r. b. dochód ten wzrósł o 2,750.000 koron. Przytem wskazują na to, że w tym roku zwiększyła się przedaż dwuhalerzowych papierosów „Sport“, gdy w roku zeszłym zwiększyła się była konsumcya jednohalerzowego papierosa „Drama“. Także lepsze gatunki tytoniu wykazują zwiększoną cyfrę zbytu. Z tego wynika, że stosunki ekonomiczne zarówno robotników przemysłowych jak i ludności wiejskiej znacznie się poprawiły.

Kalendarz rybacki. Przez cały czerwiec nie wolno łowić brzanki, brzany, cyrty, leszcza i raka samicy.

Raki samce wolno łowić i sprzedawać.

Złowione ryby i raki muszą mieć przepisaną miarę.

Wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, szczególnie rano i wieczorem, po drobnym deszczu i przy zachmurzonem niebie.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 20·25 do 20·35, *loco* Ołomuniec 19·20 do 19·30, *loco* Berno-Wiedeń 19·40 do 19·50, na maj *loco* Aussig 26·25 do 26·75. Cukier w kostkach: *prima* 70·75 do 70·75, *secunda* 69·25 do 69·25. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 46·40 do 46·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·85, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 31 maja. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·25 do 8·50, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina ·—.— do —·—, owies obroczny gotowy 5·70 do 6·—, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·40 do 5·60, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·50, rzepak 9·15 do 9·40, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·—, groch do gotowania 7·75 do 11·—, wyka 5·75 do 6·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 150·— do 165·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 65·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·40 do 20·50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 14·75 do 15·—.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia piszą do *Czasu*:

Według dotychczasowych dyspozycyj Sejm galicyjski będzie zwołany 20 września.

Onegdaj odbyło się w Deutsch-Altenburg uroczyste otwarcie nowozbudowanego muzeum *Carnuntinum* dokonane osobiście przez Najj. Pana, który przybył o g. 5 po południu, na dworcu powitany przez Prezydenta Ministrów, Ministra oświaty, Namiestnika, Marszałka i t. d. Odpowiadając na przemowę prezydenta br. Ludwigstorffa, wyraził Najj. Pan zadowolenie z powodu, że wzniesione muzeum daje rękojmię, iż zabytki starożytne nie pójdą w rozsypkę. Znalazły one schron, do którego zwracać się będą mogli badacze. Po nabożeństwie dokonano uroczystego otwarcia muzeum.

Po odjeździe Najj. Pana odbył się bankiet, na którym Prezes gabinetu dr. Koerber wygłosił toast, podnosząc, że *Carnuntum* długo leżało ukryte pod ziemią: pierwsze wykopaliska przedsięwziął Arcyksiążę Rudolf. Obecnie *Carnuntum*, podobnie jak Pompeja, stało się ważnem środowiskiem badań archeologicznych.

Wedle depeszy Sofii dotychczas wróciło do Macedonii 6000 zbiegów, w tem 1000 do wilajetu adryanopolskiego. Władze tureckie zachowują się w obec nich lojalnie.

Synod wezwał wszystkich duchownych, którzy wyemigrowali w różnych czasach z Macedonii i Adryanopola, ażeby natychmiast wrócili.

Wynik wyborów do senatu belgijskiego przedstawia się w przybliżeniu następująco: Wybrano 4 katolików, 4 liberałów, 2 socyalistów i 1 niezawisłego. Skutkiem tego traci partya katolicka 2 miejsca, a liberalna jedno. Natomiast zyskują dwa mandaty socyaliści.

O wyborach do Izby Reprezentantów tyle tylko wiadomo na razie, że wydały one rezultat najpomyślniejszy dla liberałów i katolików, natomiast zadały cios dotkliwy socyalistom.

Francuska Izba deputowanych oddała wielką usługę rządowi p. Combesa, wyrażiwszy swą zgodę na odroczenie sprawy konkordatu. Zatarg z Watykanem rozdmuchany pierwotnie ponad wszelką miarę, wszedł tym sposobem w spokojniejsze stadyum i stanowczo już twierdzić można, że wyjazd ambasadora Nisarda bynajmniej nie równa się odwołaniu. P. Combes zrozumiał zapewne, że byłoby to rzeczą zbyt ryzykowną, wyzywać całą Francyę katolicką. Odroczono sprawę konkordatu do stycznia, ale i to nie jest termin nieodwołalny, przedłużyć go będzie można w razie potrzeby. Ambasador Nisard był zresztą co do usposobienia gabinetu dobrze poinformowany, jeśli opuszczając Rzym, pożegnał kardynała Mathieu, słowami: „Do rychłego widzenia!“

W depeszy z Paryża twierdzi madrycka *Epoca*, że Delcassé i Leon Castillo odbyli parę dni temu dłuższą konferencyę, na której omawiano szczegóły traktatu w sprawie Maroka. Traktat ten podpisany zostanie w najbliższej przyszłości.

Wedle informacyi z kół dworskich w Madrycie, nic pewnego jeszcze nie postanowiono co do podróży króla Alfonsa XIII. z Paryża, skutkiem czego nie jest także rzeczą pewną, czy król zagości na manewry niemieckie.

Z Londynu donoszą: Ankieta zebrana po afrykańskiej kampanii dla obmyślenia reformy angielskiej obrony krajowej i pospolitego ruszenia, ukończyła swoje prace. Ankieta nabrała przekonania, że reorganizacya obrony krajowej możliwą jest tylko przez wprowadzenie powszechnej służby wojskowej dla wszystkich młodzieńców od 21 lat. W późniejszym czasie ma żołnierz odbywać w pewnych odstępach czasu ćwiczenia. Komisya oblicza, że obrona krajowa doszłaby w ten sposób do stałego stanu 350.000 ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 31 maja. Austryacka Delegacya obraduje dziś nad *extraordinarium* wojskowem. Po przemówieniu referenta Popowskiego zabierał głos del. Franciszek Hofmann *contra*, wskazując na ekonomiczne położenie Państwa. Mowca podniósł rozmaite żądania ludności w sprawach wojskowych, szczególnie zrównanie szkół realnych z gimnazyalnemi. Del. Ebenhoch oświadczył, że głosować będzie za kredytami, poczem obszernie uzasadniał swe stanowisko, względami na potrzebę utrzymania Monarchii na dotychczasowej wysokości mocarstwa, na której stać musi, by zapewnić swoim ludom pokój i zachować swą wartość dla sprzymierzeńców. Następnie omawiał sprawę pojedynków, żądając, by Minister wojny postarał się wreszcie sprowadzić jakąś zmianę w tym kierunku, aby nie byli karani tacy wojskowi, którzy odpowiednio swym zasadom zgodnie ze zdrowym ludzkim rozumem i ustawami nie chcą popełnić zbrodni. Del. Ebenhoch zakończył swe przemówienie, przytaczając statystykę wydatków na wojsko w innych państwach. Z wyjątkiem Turcyi, Bułgaryi, Rumunii, Serbii i Portugalii, we wszystkich innych państwach n. p. w Niemczech wydatki na wojsko są dwa razy tak wielkie, licząc na głowę, jak w Austryi, we Francyi i Anglii trzy razy tak wielkie, we Włoszech także wyższe.

Zabrał następnie głos del. Stransky.

Kraków, 31 maja. *(Tel. prыw.)* Międzynarodowa komisya dla regulacyi Wisły na czterech statkach parowych z powodu niskiego stanu wody na Wiśle zdołała dopłynąć tylko do Trawnik, 14 kilometrów poniżej Niepołomic, skąd furmankami udała się do Ujścia Jezuickiego. Do tej miejscowości przybył statek „Wawel“ z Nadbrzezia i zabrał komisyę w dół rzeki do Tarnobrzega, Nadbrzezia i Sandomierza. Z Wisły uda się komisya w górę Sanu. — Stan wody na Wiśle wynosi pod Krakowem 2 metry poniżej zera, znów ubyło 40 cm. wody.

Kraków, 31 maja. *(Tel. pr.)* Sekcya prawnicza uchwaliła zaprosić w skład rady miejskiej Wacława Anczyca w miejsce bł. p. Hirscha Landaua, Augusta Sokołowskiego w miejsce ś. p. Cyfrowicza, Jana Kwiatkowskiego w miejsce ś. p. ks. Bukowskiego.

Kraków, 31 maja. *(Tel. pr.)* Wczoraj wieczorem odbyło się w Ujeżdżalni pod Kapucynami zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej z porządkiem dziennym: „Budżet państwa a robotnicy“. Poseł Daszyński referował przeciw nowym wydatkom na uzbrojenie armii. Uchwalono rezolucyę z protestem przeciw nowym wydatkom wojskowym.

Wiedeń, 31 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy sekcyjnemu w ministerstwie spraw wewnętrznych Stefanowi Iłłasiewiczowi tytuł i charakter radcy ministeryalnego.

Wiedeń, 31 maja. Stała komisya austrackiej stacyi centralnej, mającej za zadanie strzeżenia rolnictwa i leśnictwa, obradowała wczoraj nad wnioskiem krakowskiego Towarzystwa rolniczego w sprawie ustanowienia rolniczych rzeczoznawców przy austryackich agencyach dyplomatycznych.

W ciągu dyskusyi przedstawiciel Ministerstwa rolnictwa baron Prażak wyraził się bardzo sympatycznie o tym wniosku i zaznaczył, że udało się będź co bądź wstawić 20.000 koron na ten cel do budżetu które użyto w odpowiedni sposób. Mowca przyrzekł imieniem Ministerstwa rolnictwa zająć się tą sprawą.

Poseł Wł. Gniewosz wyraził przekonanie, że Minister spraw zagranicznych jest dla tej sprawy życzliwy, chodzi tylko, ażeby w budżecie znalazły się odpowiednie środki. Dotychczas przy austryackich poselstwach spełniali powyższe zadanie tylko ci urzędnicy, którzy są rolnikami.

W dyskusyi zabierał głos także dr. Adam Krzyżanowski z Krakowa.

Następnie uchwalono jednogłośnie wysłać w sprawie cofnięcia podwyższenia taryf na okrąglaki drzewne deputacyę do Prezydenta Ministrów, Ministra rolnictwa i Ministra rolnictwa.

Wiedeń, 31 maja. Rokowania w sprawie traktatu handlowego z Niemcami podjęto wczoraj po południu w Berlinie. Potrwają one do połowy czerwca, poczem nastąpi przerwa, celem rokowań z Włochami. Kierownictwo układów spoczywa w ręku austro-węgierskiego ambasadora w Berlinie Szegeny'ego.

Budapeszt, 31 maja. Bawiący tu kupcy serbscy złożyli wczoraj wizytę ministrowi handlu. Minister przyjmując deputacyę wyraził życzenie, aby wycieczka kupców serbskich dopięła swego celu t. j. wzmocniła wzajemne stosunki handlowe. Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez miasto na cześć gości serbskich.

Wenecya, 31 maja. Szef rossyjskiego sztabu generalnego Sacharow telegrafował do Don Carlosa, że syn jego ks. Jaimes spadł z konia i odniósł lekkie skaleczenie. Obecnie ma się dobrze i zdaniem lekarzy wkrótce będzie mógł dosiąść konia.

Paryż, 31 maja. Rada municypalna wybrała ministeryalnego kandydata Des Plas 44 głosami prezydentem. Były nacyonalistyczny prezes Deville pozostał w mniejszości z 31 głosami.

Paryż, 31 maja. Kilka dzienników donosi z zastrzeżeniem, że pewien oficer trybunału administracyjnego w ministerstwie wojny został uwięziony i przewieziony do fortu Mont Valerien. Stoi to w związku z faktem, że niedawno w ministerstwie wojny odkryto niedobór 25.000 franków, których miano użyć w roku 1899 podczas procesu Dreyfusa w Rennes na przekupienie dwóch świadków.

Paryż, 31 maja. O wczorajszem aresztowaniu urzędnika w ministerstwie wojny, nazwiskiem d'Autriche, donoszą dzienniki, że radca trybunału administracyjnego Ahalin, zajęty rewizyą procesu Dreufusa, udał się do ministerstwa wojny i tam został d'Autrichea w chwili, gdy ten wyskrobywał coś w księgach. Zatrzymał go i przekonał się, że w księgach zapisanych było 25.000 franków, przeznaczonych na przekupienie Czernuskiego.

Londyn, 31 marca. *Daily Chronicle* donosi: „Amerykańska linia“ zniżyła ceny jazdy III. kl. z Anglii do Nowego Jorku na 2 funty szterlingów.

Konstantynopol, 31 maja. Wiadomość, jakoby w walce koło Pezinii z powstańcami brali udział dwaj oficerowie austro-węgierscy, jest nieprawdziwa.

Tangera, 31 maja. Amerykański pancernik „Brooklyn“ przybył tu wczoraj.

Wielki pożar.

Jersey city, 31 maja. W dzielnicy, mieszczącej składy towarów, wybuchł groźny pożar, który wyrządził szkodę na milion dolarów.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 31 maja. Z Tientsina donoszą: Japończycy wysadzili na ląd na północno-wschodniem wybrzeżu Korei znaczne oddziały wojsk.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 maja 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·35, Renta majowa 99·15, Węgierska renta koronowa 97·15, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 641·50, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 749·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Bankvereinu 510·—, Akcye Länderbanku 427·50, Akcye Kolei państwowych 635·75, Lombardy 79·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 412·—.

Wiedeń, 31 maja 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·38, Renta majowa 99·15, Węgierska renta koronowa 97·10, Akcye austr. Zakładu kredytowego 641·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 749·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Bankvereinu 511·—, Akcye Länderbanku 425·50, Akcye kolei państw. 635·50, Lombardy 79·—, Akcye kolei Elbethal 429·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 412·—, Akcye Rima Muranyi 489·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 129·25, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: bez interesu.

Wiedeń, 31 maja 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 640·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 746·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 426·—, Akcye Bankvereinu 509·60, Akc. Bodencredit 924·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 634·75, Akcye kolei Południowej 79·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5620·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 411·50, Akcye Rima Muranyi 487·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1996·—, Akcye Fabryki broni 482·—, Akcye Tureckie tytoniowe 328·50. Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1100·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·80, Renta majowa 99·15, Austryacka Renta koronowa 99·15, Węgierska Renta koron. 97·05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·80, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·70, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·—, Losy tureckie 128·50, Marki 117·35, Ruble 253·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Prof. dr. Grzegorz Ziembicki

operator i prymaryusz krajowego szpitala powszechnego,

przeprowadził się na ul. Mickiewicza l. 12.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. maja 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Baworowski z Ostrowa, B. hr Miączyński z Jasienny. S. hr. Drohojowska z Tutkowic, D. Pogłodowski z Sutkowie.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszedne 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31 maja 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Ba[illegible] 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ 4½% „ los w 50 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ obl. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. [illegible] galic. ziemsk. 4% los. w 41 [illegible]	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. maja 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·20	99·40
styczeń-lipiec	99·—	99·20
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·85	100·05
kwiecień-październik	99·85	100·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	180·—	190·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·20	153·20
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·—
„ „ 1864 po 100 zł.	261·—	264·50
„ „ 1864 po 50 zł.	260·—	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	293·50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·20	118·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·40	100 40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·35	129·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·35

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100 75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100 25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·40	100 40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·25	100 25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·40	—·—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·20	97·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	163·40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	207·—

E. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii	98 25	99 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	280·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	107·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	98 90
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·85	104·85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·10	100·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	295·—	305·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	298·70
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·50	104·50
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·80	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·—	100·45
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·20	101·20

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·25	101·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·—	100·—

J. Losy (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	171·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	82·—
Pozyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	172·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	80·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—

K. Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·50	280 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2755 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	748·50	749·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	502·—	504·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	260·—	280 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	424·50	425 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1619·—	1628·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	515 50	516 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243·50	244 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	251·—

L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5560·—	5590·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574 50	576 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406·—	407 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	838·—	842·—

M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	619·—	621·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1110·—	1120·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	410 25	411 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1990 —	2000·—
Schodnicy 500 kor.	680·—	690·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	300·—	308·—

N. WEKSLE.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 30	239·50
Paryż za 100 franków	95·22½	95·32½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 30	117·60
Włoskie banki	95·—	95·15
Francuskie banki	95·02½	95·15
Szwajcarskie banki	95·02½	95·15

O. WALUTY.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95 15
Ruble	2·53¼	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 906/4 (3) (4562 1—3)

Dnia 5. lipca 1904 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 421/l. ks. gr. gm. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tą, oceniono na 5040 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2520 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 11. maja 1904.

L. cz. E. 2/4 (6) (4564 1—3)

Dnia 6. lipca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. I. licytacya 5/14 części realności lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Dźwiniacz dolny pod Nr. D. 76 położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z części budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 1391 kor. 60 hal., przynależności zaś na 392 kor. 85 hal.

Najniższa oferta wynosi 1189 koron 63 hal.

Niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika zawiadamia się, że dlań kurator w osobie Michała Krasulaka wójta z Dźwiniacza ustanowiony został.

Rzeczą jego jest przed terminem swe miejsce pobytu podać lub pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej sprawa z kuratorem ukończoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 28. maja 1904.

L. cz. E. 209/4 (4) (4352 1—3)

Na żądanie Pinkasa Senfta, kupca w Sądowej Wiszni, odbędzie się dnia 5. lipca 1904 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Sądowej Wiszni licytacya całej realności lwh. 1196 ks. gr. gminy Sądowa Wisznia objętej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona a to: a) dom pod l. kons. 58 wraz z szopą i wychodkiem tudzież parc. bud. 209/2 na 6674 kor., zaś b) parcele gruntowe 273, 276/1 i 6207 na 685 koron 90 hal., razem tedy na 7359 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 3794 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 6. maja 1904.

L. cz. E. 317/4 (5) (4529 1—3)

Na żądanie Marcina Latawca i Joanny Latawiec odbędzie się dnia 5. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya połowy realności lwh. 392 gm. Rawa objętej niewiadomej z miejsca pobytu Schewy Hannerschmied własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 199 kor. 89 hal.

Najniższa cena wynosi 99 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny), protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 13. maja 1904.

L. cz. E. 295/4 (5) (4543 2—2)

Dnia 28. czerwca 1904 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności whl. 416 gm. Hryniowce objętej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5200 kor., przynależności zaś na 347 kor.

Najniższa cena wynosi za realność 3466 kor. 66 hal., zaś przynależności 231 kor. 32 hal. t. j. razem 3697 kor. 98 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 6. maja 1904.

L. cz. E. 139/4 (5) (4464 3—3)

Na żądanie Antoniego Heradina odbędzie się dnia 14. lipca 1904 o godzinie 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lk. 88 lwh. 306 ks. gr. Andrychów objętej.

Sprzedać się mająca realność składa się z domu parterowego o 4 izbach w połowie murowanego w połowie drewnianego, łąki i ogrodu w obszarze 283 kwadr. sążni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1650 kor.

Najniższa oferta wynosi 825 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biuze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 20. maja 1904.

L. cz. E. XX. 352 4 (8) (4504 2—3)

Na żądanie Szymona Freya, zastąpionego przez adw. Dr. Mayera we Lwowie odbędzie się dnia 1. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w Sali Nr. VI. licytacya realności pod lk. 926 I./4 położonej wyk. hip. l. 786/I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależytościami w protokole oceniania z 16. marca 1904 bliżej oznaczonymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2632 kor., przynależności zaś na 115 kor.

Najniższa cena wynosi 1373 koron 5 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 2. maja 1904.

L. cz. E. 224/2 (31) (4534 2—3)

Na żądanie Edwarda Ubysz zastąpionego przez adw. dr. Leona Nussbrechera, odbędzie się dnia 7. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 9 relicytacya realności llwh. 2, 37, 38, 55, 62, 63, 64, 65, 106, 107, 147, 156, 202, tudzież 3/4 części realności lwh. 7 i połowy realności llwh. 40, 165 ks. gr. gm. Kamienopol objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to lwh. 2 na 200 kor., lwh. 37 na 200 kor., lwh. 38 na 220 kor., lwh. 55 na 390 kor. lwh. 62 na 200 kor., lwh. 63 na 200 kor., lwh. 64 na 150 kor., lwh. 65 na 150 kor., lwh. 106 na 245 kor., lwh. 107 na 150 kor, lwh. 147 na 600 kor., lwh. 156 na 110 kor., lwh. 202 na 250 kor., 3/4 lwh. 7 na 150 kor., połowy lwh. 40 na 88 kor. lwh. 165 na 1060 kor.

Najniższa cena wynosi połowę powyższych szacunkowych wartości poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 17. maja 1904.

L. 9768. (4386 1—3)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Dynowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach na ten cel się nadających z dala od innych trafik położonych.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Sanoku i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 54 trafikantów tytoniowych, składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 kwietnia 1903 do 31. marca 1904 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 62092 kor. 88 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1433 kor. 96 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 12955 kor. 80 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości $1^1/_2$ procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Dynowie.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do dnia 28. czerwca 1904 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Wadyum wynosi 320 kor. i ma być złożone w c k. Urzędzie podatkowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 17. maja 1904.
Bialikiewicz mp.

L. cz. E. 5625/3 (6) (4544)

Dnia 1. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya 1/3 części realności objętej lwh. 715 gminy Krasna Dmytra Łoziaka własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i kilku drzew owocowych.

1 3 część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 1720 koron, przynależności zaś na 44 koron.

Najniższa cena wynosi 1176 koron.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. E. 500/2 (8) (4404)

W sprawie egzekucyjnej Jędrzeja Mazurka w Przedmieściu dubieckiem przeciw Michałowi Mazurkowi i tow. w celu zniesienia wspólnej własności realności wyk. hip. l. 142 ks. gr. gm. Przedmieście dubieckie objętej, nastąpi dnia 8. lipca 1904 o godz. 10 rano w tut. c. k. sądzie oddz. III. licytacya realności lwh. 142 ks. gr. gm. Przedmieście dubieckie objętej, stanowiącej własność Michała, Jędrzeja, Jakóba i Dominika Mazurków, oraz Maryanny z Mazurków Bosak po 1/5 części.

Najniższa oferta wynosi 4080 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne ustalone na audyencyi dnia 18. listopada 1902 i dokumenty odnoszące się do tej realności mogą przeglądnąć licytanci w godzinach urzędowych w podpisanym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 17. maja 1904.

L. cz. E. 854/4 (5) (4577)

Na żądanie Michała Chruściela w Białej górze, odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku licytacya realności lwh. 25 ks. gr. gm. Czerlany wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej rocznej siwej jałówki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1960 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 18. maja 1904.

Konkursa.

L. 330 (4457 3—3)

KONKURS.

W Akademii rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1904/5 sześć miejsc funduszowych zupełnie wolnych od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wysoki Wydział krajowy uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki przyjęcia.

Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 8. lipca b. r.— należy wnosić do Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności, wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły i świadectwa ubóstwa.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach.
Frommel, m. p.

L. 13.773. (4544 1—3)

KONKURS.

Z powodu zrzeczenia się koncesyi na aptekę sezonową w Żegiestowie przez obecnego właściciela magistra farmacyi p. Hipolita Nowaka, c. k. Starostwo w Nowym Sączu rozpisuje konkurs na tęż aptekę, która corocznie przez czas sezonu kąpielowego tj. od dnia 1. czerwca po koniec września odpowiednio do istniejących przepisów otwartą i prowadzoną być musi.

Kandydaci winni przedłożyć c. k. Starostwu: 1) metrykę urodzin, 2) wykazanie obywatelstwa austryackiego, 3) dyplom magistra farmacyi, 4) potwierdzenie 5-cio lecia praktyki zawodowej, 5) świadectwa z dotychczasowego zajęcia zawodowego, 6) dowód posiadania odpowiednich środków materyalnych do prowadzenia apteki, wreszcie 7) piśmienne oświadczenie się, że przez czas co najmniej lat 10 samoistnie aptekę sezonową prowadzić będzie.

Termin wnoszenia podań naznacza się na czas 6 ciu tygodni, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia konkursu w urzędowej „Gazecie lwowskiej“. Pożądanem jest, aby uzyskujący koncesyę mógł aptekę sezonową jeszcze w bieżącym roku otworzyć i prowadzić.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta
Jarosz m. p.
Nowy Sącz, 24. maja 1904.

L. 1688. (4570 1—3)

KONKURS.

Na mocy postanowień ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 dz. u. kr. rozpisuje się ponowny konkurs w celu obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Strzeliskach nowych, z płacą roczną 1000 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 700 kor.

Obowiązki lekarza okręgowego określa rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 2. lutego 1891 wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym (dz. u. kr. Nr 82 z roku 1891).

Kandydaci chcący uzyskać powyższą posadę winni wnieść swe podania do Wydziału powiatowego w Bóbrce w terminie do 1. lipca 1904 i przedłożyć dowody, że posiadają:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdolność.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Bóbrka, dnia 23. maja 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

(4565 2—3)

Obwieszczenie.

P. Dr. Salomon Somerstein wpisany został z dniem 14. maja 1904 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 14. maja 1904.

Obwieszczenie.

P. Dr. Leon Goldfarb, adwokat we Lwowie, zamierza przesiedlić się do Sambora.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 5. maja 1904.

L. cz. C. IV. 245/4 (1) (4574)

Przeciw nieobecnemu Dmytrowi Szumyło, wniósł Michał Dziurdziewicz jako opiekun małoletniej Amicyi Dziurdziewicz z Popowic pozew o ojcostwo i alimentacye.

Rozprawę wyznaczono na 1. czerwca 1904 godz. 5 po południu biuro Nr. 51.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Briefer w Przemyślu, będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.
Przemyśl, 25. maja 1904.

L. cz. Nc. III. 104/4 (2) (3666 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie O. III. podaje do wiadomości, że na wniosek Herscha Garfunkla zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego wpisanych w stanie biernym ciał hipotecznych lwh. 38 ks. gr. gm. kat. Baligród jako na karcie głównej oraz w stanie biernym lwh. 287 ks. gr. gm. kat. Baligród jako na karcie ubocznej Herscha Garfunkla własnych na dniu 5/4 1845 l. 131, 132, 133 i 134 na podstawie wyroku c. k. Sądu karnego w Samborze z dnia 4/1 1845 l. 15 wierzytelności poz. 1 w kwocie 40 złr. m. k. na rzecz Szmula Kesslera, poz. 2 w kwocie 40 złr. m. k. na rzecz Fedora Szałabaja, poz. 3 w kwocie 40 złr. m. k. na rzecz Michała Boberskiego i poz. 4 w kwocie 40 złr. m. k. na rzecz Andryja Antoniszak.

Te osoby, które mają jakie prawa do wymienionych wierzytelności wzywa się, by najdalej do dnia 18. kwietnia 1905 zgłosiły te prawa w tutejszym Sądzie, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek proszącego zostanie dozwoloną amortyzacya rozpisanego dla tych wierzytelności prawa zastawu i wykreślenie tegoż prawa.

Baligród, dnia 7. marca 1904.

L. 73.779.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. maja 1904.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Czortków	Zalesie ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Nuśmice (1 zagr.), Uhrynów (2 zagr.);
	Skałat	Wolica gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Tarnopol	Chodaczków wielki gm. i ob. dw. (7 zagr.), Maryanka ad Kupczyńce (7 zagr.);
Wąglik	Zbaraż	Worobijówka ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna	Nowy Sącz	Mitkowa ob. dw. (1 zagr.);
	Rzeszów	Futoma (1 zagr.);
	Skałat	Magdalówka ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Buczacz (2 zagr.), Nagórzanka (1 zagr.), Uście zielone (1 zagr.);
Parchy	Borszczów	Muszkarów ob. dw. (1 zagr.), Piłatkowce (5 zagr.), Sapohów ob. dw. (1 zagr.), Wierzbówka ob. dw. (3 zagr.);
	Brzesko	Biskupice radłowskie (3 zagr.), Łoniowy (1 zagr.), Zdrochec (Kępa 1 zagr.);
	Brzeżany	Koniuchy (5 zagr.);
	Buczacz	Międzygórze (1 zagr.);
	Chrzanów	Jaworzno (2 zagr.), Góry łuszowskie (4 zagr.), Libiąż Mały (2 zagr.);
	Czortków	Zabłotówka (1 zagr.);
	Dąbrowa	Bolesław gm. (3 zagr.), Miechowice wielkie (1 zagr.), Odporyszów (2 zagr.), Ruda zazamcze (1 zagr.), Wulka grądzka ob. dw. (1 zagr.);
	Dobromil	Starzawa (1 zagr.);
	Dolina	Bystra ad Mizun (1 zagr.), Wełdirz (2 zagr.);
	Drohobycz	Krynica (1 zagr.), Stebnik (1 zagr.);
	Gródek	Bratkowice (1 zagr.), Neuhof (1 zagr.);
	Husiatyn	Kotówka (3 zagr.);
	Jasło	Ujazd (1 zagr.);
	Jarosław	Manasterz (1 zagr.), Zarzecze (2 zagr.);
	Jaworów	Siedliska (Leszczeszne 3 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.), Gwoździec (1 zagr.), Rakowczyk (1 zagr.);
	Mielec	Zdziarzec (1 zagr.);
	Mościska	Makuniów ob. dw. (1 zagr.);
	Pilzno	Łęki dolne (Wygoda 1 zagr.), Łęki górne (1 zagr.);
	Podhajce	Szwejków ob. dw., Czeremchów (1 zagr);
	Przemyślany	Podusilna ob. dw. (1 zagr.), Zadwórze (1 zagr.);
	Przeworsk	Siennów ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa	Wróblaczyn (Ruda 1 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (2 zagr.), Konkolniki gm. i ob. dw. (5 zagr.), Słoboda konkolnicka (2 zagr.);
	Ropczyce	Czarna (1 zagr.);
	Sambor	Uherce zapłatyńskie ob. dw. (1 zagr.), Więckowice gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Śniatyn	Dzwiniaczka ad Ilince (1 zagr.), Podwysoka (1 zagr.), Rożnów (1 zagr.), Widynów (1 zagr.), Zebranówka (1 zagr.);
	Stryj	Błonie ad Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.), Synowódzko niżne (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Cygany (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.);
	Tarnów	Bobrowniki małe ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Budzanów ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Jabłonka niżna (2 zagr.), Turka miasto (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Nowosiółka (2 zagr.), Sińków (6 zagr.), Nagórzany (1 zagr.), Zazulińce (4 zagr.), Hołowczyńce (4 zagr.);
	Złoczów	Kudynowce ob. dw. (1 zagr.), Młynowce gm. i ob. dw. (2 zagr.), Pomorzany (2 zagr.), Złoczów (4 zagr.);
	Żółkiew	Doroszów mały (1 zagr.);
	Żydaczów	Hanowce ob. dw. (1 zagr.), Izydorówka ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Brody	Bielawce (41 zagr.), Wierzbowczyk (9 zagr.);
	Buczacz	Sawałuski (4 zagr.);
	Podgórze	Krzęcin (3 zagr.);
	Podhajce	Wolica (5 zagr.);
	Zbaraż	Lisiczyńce (8 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Lachowce (10 zagr.);
	Borszczów	Paniowce (4 zagr.), Muszkarów (1 zagr.);
	Buczacz	Browary (4 zagr.);
	Dobromil	Nowe Miasto (2 zagr.);
	Drohobycz	Litynia (4 zagr.), Łużek dolny (4 zagr.), Rabczyce (4 zagr.);
	Gródek	Domażyr (4 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków (40 zagr.);
	Jarosław	Piwoda (Hutki 6 zagr.);
	Kołomyja	Załucze ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Sanniki (2 zagr.), Mistyce (6 zagr.); Chlipla (4 zagr.);
	Nowy Targ	Klikusowa (1 zagr.), Zakopane (1 zagr.);
	Przemyśl	Łętownia (1 zagr.), Tyszkowice (1 zagr.);
	Podgórze	Borek załęski (1 zagr.);
	Przemyślany	Ładańce (5 zagr.);
	Rohatyn	Czercze (16 zagr.), Knihynicze (8 zagr.), Zagórze knihynickie gm. i ob. dw. (3 zagr.);
	Rudki	Beńkowa Wisznia (Zagaje 5 zagr.), Kościelniki (4 zagr.);
	Sambor	Barańczyce (6 zagr.), Kornalowice (3 zagr.), Kulczyce (14 zagr.), Piniany (7 zagr.), Strzałkowice (3 zagr.), Wojutycze (7 zagr.);
	Skałat	Kałaharówka (4 zagr.), Nowosiółka skałacka (1 zagr.);
	Sokal	Worochta (1 zagr.), Horodyszcze waręźkie (7 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (3 zagr.), Czerniejów (3 zagr.), Chomiaków (5 zagr.);
	Stary Sambor	Lenina mała (3 zagr.), Stary Sambor (1 zagr.), Towarnia (3 zagr.);
	Stryj	Błonie ad Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.), Hurnie (3 zagr.);
	Trembowla	Budzanów (1 zagr.), Laskowce (1 zagr.);
	Tarnopol	Ihrowica (4 zagr.);
	Turka	Gwoździec (23 zagr.);
	Zaleszczyki	Torskie ob. dw. (2 zagr.);
Pomór świń	Zbaraż	Iwaszkowce (1 zagr.);
	Złoczów	Trawotłoki (Ławrykowce 3 zagr.);
	Żółkiew	Załozy ad Lubella (1 zagr.);
	Żywiec	Cięcina (2 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Rybarzowice;
	Bóbrka	Podmanasterz (1 zagr.);
	Czortków	Czortków (2 zagr.), Sosolówka (1 zagr.);
	Husiatyn	Suchodół (1 zagr.), Wasylkowce (1 zagr.);
	Jarosław	Wylewy (1 zagr.);
	Jaworów	Załuże (1 zagr.);
	Kosów	Kuty (1 zagr.);
	Nadwórna	Zielenica ad Zielona (1 zagr.);
	Stanisławów	Mykietyńce (1 zagr.);
	Tarnopol	Myszkowice (1 zagr.);
	Trembowla	Budzanów (1 zagr.);
	Wadowice	Bochowice (1 zagr.), Stryszów (1 zagr.), Tarnawka górna (1 zagr.);
	Lwów	Lwów I. dzielnica (1 zagr.);
Cholera drobiu	Zaleszczyki	Cerpowce (14 zagr.), Zazulińce (16 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. maja 1904.

Do L. 13.888/904 R. sz. kr. (4237 3—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku ruskim dla ubogich uczniów szkół ludowych za rok szkolny 1904/905, w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście w roku szkolnym 1903/4 uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na ruskie książki bezpłatne dla ubogich uczniów K.	h
1	Bóbrce	15932	694	44
2	Bohorodczanach	6443	280	84
3	Borszczowie	10284	448	20
4	Brodach	13384	583	40
5	Brzeżanach	13616	593	5
6	Brzozowie	2459	107	20
7	Buczaczu	11766	512	86
8	Cieszanowie	9656	420	90
9	Czortkowie	9701	422	85
10	Dobromilu	11245	490	14
11	Dolinie	11452	499	16
12	Drohobyczu	12408	540	85
13	Gorlicach	2538	110	65
14	Gródku	7810	340	43
15	Grybowie	1256	54	76
16	Horodence	8365	364	60
17	Husiatynie	12303	536	26
18	Jarosławiu	17777	774	86
19	Jaśle	514	22	42
20	Jaworowie	9636	420	—
21	Kałuszu	10869	473	75
22	Kamionce strum.	12744	555	50
23	Kołomyi	17869	778	88
24	Kosowie	6274	273	47
25	Krośnie	804	35	10
26	Lisku	6491	282	93
27	Lwowie miej.	15738	686	—
28	„ zam.	23452	1022	22
29	Łańcucie	291	12	71
30	Mościskach	10215	445	25
31	Nadwórnie	6161	268	53
32	Nowym Sączu	1734	75	60
33	Nowym Targu	205	8	95
34	Peczeniżynie	2271	99	—
35	Podhajcach	9647	420	50
36	Przemyślu	16994	740	72
37	Przemyślanach	12259	534	33
38	Rawie	8479	369	60
39	Rohatynie	14616	637	10
40	Rudkach	7111	309	95
41	Samborze	10414	453	94
42	Sanoku	10416	454	—
43	Skałacie	20960	913	60
44	Śniatynie	8661	377	50
45	Sokalu	17106	745	60
46	Stanisławowie	15252	664	89
47	Starym Samborze	6344	276	50
48	Stryju	11836	515	90
49	Strzyżowie	293	12	76
50	Tarnopolu	17263	752	50
51	Tłumaczu	14292	622	95
52	Trembowli	10812	471	27
53	Turce	4496	195	96
54	Zaleszczykach	6422	279	90
55	Zbarażu	7383	321	83
56	Złoczowie	18899	823	80
57	Żółkwi	10906	475	49
58	Żydaczowie	9068	395	30
	Razem	273592	25001	92

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Lwów, dnia 11. maja 1904.

L. 4950/904. (4131 2—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1. września b. r. rozpocznie się kurs nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowie, trwający do końca lipca roku przyszłego.

W roku szkolnym 1904/5 znajdzie umieszczenie w zakładzie 12 uczniów z których 8-miu może otrzymać stypendya z funduszów państwowych w wysokości 220 do 550 kor.

Podania o przyjęcie wnosić należy do Prezydyum gal. c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, najpóźniej do 15-go czerwca b. r. dołączając:

1. Metrykę chrztu, na dowód że petent ukończył 17 lat, a nie przekroczył 22-go roku życia.

2. Świadectwo c. k. lekarza powiatowego stwierdzające, zupełną fizyczną zdolność kandydata do służby leśnej w górach i że posiada normalny wzrok i słuch.

Odnośne świadectwo lekarskie nie może pochodzić z czasu przed 15. maja b. r.

3. Świadectwo z dobrym postępem ukończonej 3-klasowej szkoły wydziałowej, albo 3-ciej klasy gimnazyalnej lub realnej.

4. Świadectwo odbytej przynajmniej jednorocznej nieprzerwanej praktyki w gospodarstwie lasowem i dziennik czynności prowadzony przez kandydata, podczas praktyki gospodarczej.

5. Świadectwo przynależności do jednej z gmin w Galicyi albo Bukowinie.

6. Świadectwo moralności.

7. Świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez władzę polityczną w tym razie, jeśli kandydat stara się o nadanie stypendyum.

8. Prawnie obowiązujące oświadczenie rodziców, krewnych, dobrodziejów lub opiekunów że na żądanie zarządu szkoły albo c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych Oddział I. we Lwowie uiszczać będą w ściśle ustanowionych terminach i kwotach wszelkie środki, potrzebne do utrzymania ucznia w ciągu całego kursu, względnie tę część kosztów, która jeszcze ponad kwotę uzyskanego ewentualnie stypendyum okaże się potrzebną.

Podpis na powyższem oświadczeniu musi być sądownie lub notaryalnie legalizowany.

Synowie urzędników i sług administracyi lasowej państwowej, mają pierwszeństwo, przed innymi kandydatami.

Podania nieodpowiadające w któremkolwiekbądź względzie wyżej przytoczonym warunkom, będą bezwzględnie odrzucone.

Bliższych wyjaśnień co do warunków utrzymania uczniów w internacie udziela c. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych Oddział I. we Lwowie, w godzinach urzędowych od 9-tej do 3-ciej lub c. k. Zarząd lasów i dóbr skarbowych w Bolechowie.

Plan i program naukowy dla wspomnianej szkoły jest do nabycia w Ekonomacie pomienionej c. k. Dyrekcyi dóbr w cenie jednej korony.

Z Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Lwów, dnia 11. maja 1904.

L. cz. Cw. 2788/3 (4) (4572)

Przeciw pani Szyfrze Flaschner także Tepper zwanej przedtem w Kupczyńcach zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez dr. S. Jampolera adw. krajowego w Tarnopolu pozew o 240 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 3. listopada 1903 Cw. 2788/3 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanej niewiadomej z miejsca pobytu ustanawia się p. adw. dr. Zarzyckiego w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną niewiadomą z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27. listopada 1903.

L. cz. Nc. I. 301/4 (2) (4126 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie wzywa nieznanych właścicieli następujących w tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym od lat przeszło 30-tu przechowywanych gotówek i kosztowności, by w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, wykazali swe prawa, w przeciwnym bowiem razie rzeczone gotówki i kosztowności c. k. Skarbowi Państwa wydane zostaną.

Data i liczba sądow. policzenia	Folio	Rodzaj depozytu	Oznaczenie masy	U w a g a
14/2 1857 l. 149	18 III.	gotówka 28 K 64 h	Stanisław Sokołowski	książeczka Galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 70.897
17 8 1857 l. 1007	771/IV.	„ 11 „ 16 „	Józef Kawecki	dtto Nr. 21 024
30/4 1860 l. 4/950	31 III.	„ 11 „ 22 „	Salamon Schleifer	dtto Nr. 36 421
10,7 1867 l. 2457	71/III.	„ 1 „ 60 „	Filip Linkert	dtto Nr. 64.320
7/8 1868 l. 3019	81 III.	„ 25 „ 26 „	Dymitr Sztender	dtto Nr. 56.536
30,6 1869 l. 2·11	88 III.	„ 6 „ 46 „	Samuel Margules	dtto Nr. 113 856
28/11 1869 l. 4533	91/III.	„ 5 „ 98 „	Teofil Olszewski	dtto Nr. 73.072
28/2 1872 l. 639	102/III.	„ 448 „ 50 „	Jan Ratysław	dtto Nr. 63.668
27/5 1872 l. 2521	110/III.	„ 52 „ 86 „	niewiadowy właściciel	dtto Nr. 111.215
19/3 1873 l. 1617	„	„ 13 „ 58 „	dtto	dtto Nr. 111.131
20,7 1873 l. 3774	120/III.	„ 57 „ 80 „	Isaak Stimpler i Józef Lewin	dtto Nr. 113.086
5/10 1865 l. 2913	64/III.	siedm sznurków ordynarnych korali wartości 8 K.	Teodozia Gardzilewicz	

Radziechów, dnia 6. maja 1904.

L. cz. Nc. I. 524/4 (1) (4163 1—3)

Od lat przeszło 30 zostają w przechowaniu Sądu tutejszego następujące przedmioty:

	Koron	hal.
Masa Domiceli Schlitter:		
Obligi renty srebrnej Nr. 697184 na	200	
147918 „	200	
46649 „	100	
7893 „	20	
Renta papierowa Nr. 81142 na	20	
31954 „	5	
31955 „	5	
Potwierdzenie odbioru Nr. 2212 na	1	72
Masa Jana Mattel: 6 łyżek, 6 łyżeczek i zegarek wartości	56	
Masa Kaspra Majora: srebrny zegarek wartości	30	
Dalej złożone przez: Mendalskiego Wojciecha skrypt dłużny na	240	
Lobla Hersteina	70	
	120	
	20	
Michała Mazińskiego	400	
Wiktoryrę Jakubowską	1050	
Józefa Lisika	40	
Mateusza Gerschofa	80	
Antoniego Christa	1674	60
Józefa Stracha	100	
Jana Piotrowskiego	100	
Jacentego Koniecznego	80	
Kazimierza Miklasia	60	
Marcina Drożdziaka	60	
Lobla Hersteina	80	
	10	
Feliksa Lewickiego	800 0	
Teofilę Komar skrypt dłużny	18900	
Aleksadra Skrzyńskiego	8000	
	4000	
Marcina Lewickiego	4000	
	1000	
	500	
	500	
Alojzego Koszałkowskiego	2000	
Lewickiego potwierdzenie	628	41
	550	
	20 0	
	300	
	400	
	151	68
Witkowskiego kwit na podatek	173	54
Feliksa Lewickiego list	9000	
Ludwika Maszewskiego skrypt dłużny	5200	
	2000	
	4000	
Ksawerego Uhmę	484	12
Małgorzatę Woźniak	484	11
Annę Bauer	400	
Franciszka Muchę oblig	400	
Jana Zawiszę skrypt dłużny	480	
Franciszka Rutkę	200	
Jana Białka	506	45

Wzywa się uprawnionych, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni prawa swe do tych depozytów w sądzie tutejszym zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 8. maja 1904.

L. cz. Pr. 73 20/4 (3528 1—3)

W c. k. gł Urzędzie podatkowym w Złoczowie znajdują się w przechowaniu skarbowem depozyta, po których odbiór strony uprawnione od lat 30 nie zgłaszają się a mianowicie:

I. w gotówce:

1. Kaucya Schraga Tauby et. comp. Schapiry Endel z Białego Kamienia w kwocie 14 kor. 18 hal. na zabezpieczenie podatku konsumcyjnego od wina w czasie od 1. stycznia 1868 do 31. grudnia 1870.

2. Przez Urząd podatkowy w Olesku złożony podatek zarobkowy Daniela Brandesa w kwocie 8 kor. 30 hal.

3 Kaucya Herscha Fänzer i Getzel Steinberg z Pomorzan na zabezpieczenie podatku konsumcyjnego od wina w kwocie 11 kor. 10 hal.

4. Gotówka Wilhelminy Stampel ze Złoczowa w kwocie 6 kor. 65 hal. i 7 kor. 8 hal.

5. Kaucya w kwocie 9 kor. 50 hal. złożona przez Rotha Abrahama ze Zborowa na zabezpiecznie dzierżawy podatku konsumcyjnego od mięsa w latach 1873—1875.

6. Czynsz na mieszkanie oficerskie za czas od 1. marca 1871 do 30. września 1872 w kwocie 76 kor. złożony przez Pankracego Bilekiewicza i czynsz w kwocie 320 kor. złożony przez Pankracego Bielikiewicza za pomieszkanie adjunkta Bodnara w Olesku za czas od 1. maja 1871 do 28. lutego 1873.

7. Czynsz złożony przez Bednarza adjunkta sądowego w Olesku za pomieszkanie w Olesku za marzec 1873 w kwocie 19 kor. 34 hal. za kwiecień 1873 w kwocie 19 kor. 34 hal. za maj 1873 w kwocie 19 kor. 34 hal. za czerwiec 1873 w kwocie 19 kor. 34 hal.

II. w zapisach długu państwa.

1. Janickiego Erazma c. k. nadpoborcy podatkowego instrument kaucyjny zaintabulowany na realności pod Nr. $77^4/_4$ a opiewający na 735 zł. czyli 1470 kor.

Sąd wzywa interesowanych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do powyższych funduszów depozytowych, by w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiej“ z prawami swojemi się zgłosili i prawa te tem pewniej wykazali, ileże w przeciwnym razie fundusze powyższe Skarbowi Państwa na własność będą wydane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Złoczów, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. E. 399/4 (1) (4533)

Nieobecnej Zofii Król przedtem w Kowalowy, ma być doręczoną uchwała egzekucyjna z 4. maja 1904 L cz. E. 399/4 (1), którą dozwolono przymusowej licytacyi 1/4 części realności lwh. 155 gm. Kowalowa Zofii Król własnej, na rzecz Chaima Rosenfelda w Tarnowie celem ściągnięcia kwoty 853 kor. 56 hal. zpn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Zofii Król kuratorem dr. Agatstein, adwokat w Tuchowie, będzie ją zastępował, dopokąd ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Tuchów, dnia 4. maja 1904.

L. Prez. 199 (20,4) (3914)

Dąbrowski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w depozycie tegoż złożone są niżej wymienione effekta, do których właściciele od przeszło 30 lat się nie zgłosili.

Liczba porządkowa	Nazwa masy	Rodzaj effektu	Kwota korony	Kwota hal.
1	Masa spadkowa Wojciecha Misionia	gotówka	115	
2	Masa spadkowa Wojciecha Misionia	gotówka	31	96
3	Masa spadkowa Wilhelma Grubera	gotówka	1	66
4	Masa spadkowa sporna Wawrzyńca Michonia przeciw Józefowi Bombie	gotówka	4	

Wzywa się więc tych, którzyby do powyższych depozytów prawa sobie rościli, by w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni prawa te w sądzie powyższym wykazali, w przeciwnym bowiem razie gotówka za przepadłą na rzecz Skarbu Państwa zostanie uznaną.

Dąbrowa, dnia 5. maja 1904.

L 24.155. (4384)

Edykt

co do zmiany granic ustalonego edyktem z 24. lutego 1895 l. 12.729 XX rewiru rybackiego w dorzeczu Bugu.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia c. k. Namiestnictwo ze względów rybacko-gospodarczych wyłącza na zasadzie § 9. ustawy o rybołowstwie z 31 października 1887 dz. ust. kraj. Nr. 37 z ustanowionego edyktem z 24. lutego 1895 l. 12.729 XX rewiru rybackiego dorzecza Bugu górną część rzeki Warężanki od granicy między gminami Waręż i Lubów po dolny koniec ogrodu dworskiego wraz ze stawem dworskim w Uhrynowie i pozostawia na tej części Warężanki urządzenie gospodarstwa rybnego po myśli § 35 powołanej ustawy uprawnionym do rybołowstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych rybacko-policyjnych przepisów.

Wobec tej zmiany opis XX. rewiru rybackiego dorzecza Bugu ma opiewać:

Rewir XX. obejmujący lewą połowę prądu rzeki Bug od miejsca, w którem granica kraju dotyka prawego brzegu rzeki do ujścia potoku Warężanka w obrębie gmin i obszarów dworskich Ulwówek, Horodłowice, Pieczygóry, Starogród i Tudorkowice, tudzież potok „Warężankę“ od dolnego końca ogrodu dworskiego w Uhrynowie do ujścia w obrębie gmin i obszarów dworskich: Uhrynów (część) i Tudorkowice, uznaje się za rewir dzierżawny.

Zażalenia przeciw powyższemu zarządzeniu wniesione być mogą do c. k. Ministerstwa rolnictwa przez c. k. Starostwo w Sokalu w ciągu 14 dni, licząc od dnia, następującego po ogłoszeniu tego edyktu.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 14. maja 1904.

L. 9.116. (4385)

Edykt

o włączeniu potoku Łączki do XIII. rewiru rybackiego dorzecza Wisły.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia, c. k. Namiestnictwo ze względów rybacko-gospodarczych włącza na zasadzie § 9. ustawy o rybołowstwie z 31. października 1887 dz. u. kr. Nr. 37 ex 1890 potok Łączka do ustanowionego edyktem z 29. maja 1895 l. 41.560 XIII rewiru rybackiego dorzecza Wisły.

Wobec tej zmiany opis XIII rewiru rybackiego rzeki Wisły ma opiewać:

Powiat Chrzanów.

XIII rewir, obejmujący rzekę Rudawę od źródeł do ujścia potoku Łączka włącznie z tym potokiem, tudzież wszystkie jej dopływy w całym biegu od źródeł, względnie granicy państwa po ujście do Rudawy w obrębie gmin i obszarów dworskich: Psary, Karniowice, Dulowa, Filipowice, Nowa góra, Wola filipowska, Miękinia, Czerna, Paczałtowice, Czatkowice, Żbik, Krzeszowice, Żary, Dubie, Siedlec, Pisary, Radwanowice, Brzezinka, Rudawa i Niegoszowice, uznaje się za rewir dzierżawny.

Zażalenia przeciw temu zarządzeniu wniesione być mogą do c. k. Ministerstwa rolnictwa przez c. k. Starostwo w Chrzanowie w ciągu dni 14 od dnia następującego po ogłoszeniu edyktu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14. maja 1904.

L. cz. VIII. 1639/96 (4) (4573)

Przeciw p. Feiwlowi Silberschein przedtem w Jezierzanach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostało do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Arona Silbersteina podanie egzekucyjne o 2400 kor. zpn.

Na podstawie tego podania dozwolono egzekucyę z dnia 26. lutego 1904 do l. cz. VIII. 1639/96 (4) przez zajęcie wierzytelności.

Celem strzeżenia praw pozwanego niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. adw. dr. Pohoreckiego w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 26. lutego 1904.

L. cz. E. 261/4 (2) (4486)

W sprawie egzekucyjnej Eisiga Raaba przeciw nieznanemu z pobytu Zygmuntowi recte Schmelkiemu Elsterowi pto 3000 kor. zpn. przez przymusową sprzedaż 3/8 części realności whl. 648 i 649 gminy Krakowiec ustanawia się kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Zygmunta recte Schmelkiego Elstera p. Piotra Bugiela c. k. notaryusza w Krakowcu celem strzeżenia praw tegoż, którego kurator tak długo zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 14. maja 1904.

L. cz. Cw. 3009/3 (1) (4571)

Przeciw Pp. drowi Januszowi Onyszkiewiczowi i tegoż żonie Luisie (Ludwice) Onyszkiewiczowej, przedtem we Lwowie zamidszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Jakóba Kleinera pozew o 8000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 30. listopada 1903 l. cz. Cw. 3009/3 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanych niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się pana adwokata Dr. Sygalla w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 30. listopada 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 123/4 (4569)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, zaś c. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie pod dniem 20. maja b. r. D. VI. 147/1, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 19 czasopisma: „Wschód“ z dnia 11. maja 1904 pod napisem: „Znów krew“ w ustępie od słów „W najodleglejszym zakątku“ do końca artykułu, zawiera znamiona występku z §. 302 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 28. maja 1904.

Z. 120. (4476)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Krems hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Mai 1904, Pr. 3/4, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Zwettler Zeitung“ vom 21. Wonnemonds 1904 wegen des Artikels: „Steuerzahler freut euch“ in der Stelle von „Die Herren“ bis „jetzen“ und von „Aber ein“ bis „bemogelt haben“ nach §§. 63 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 24. Mai 1904, Pr. 7/4, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Labske Proudy“ vom 20. Mai 1904 wegen der Stelle von „Po precteni“ bis „respekt“ des Artikels: „V Koline, 20. kvetna 1904“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 24. Mai 1904, Pr. 20/4, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Straz na Hane“ vom 21. Mai 1904 wegen des Artikels: „Nove miliony“ nach §. 300 St. G. verboten.

Z. 121. (4507)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 24. Mai 1904, Pr. V. 10/4, die Weiterverbreitung der Nr. 563 der Zeitschrift: „Il Proletario“ vom 21. Mai 1904 wegen der Stelle von „Il Parlamento“ bis „e torpediniere“, von „E da notarsi“ bis „barone Spaun“ und von „Il popolo“ bis „guerra fondajo“ des Artikels: „163 milioni di piu“ nach §. 65 a St. G. und wegen der Stellen von „Ecco Eccellenza“ bis „pianeta“, von „Ma ora“ bis „Zencovich“ und von „Stia sano“ bis „al ministero“ des Artikels; „Lettera perduta“ nach §. 303 St. G. verboten.

Spadki.

L. cz. A. V. 201/3 (7) (3419 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości iż dnia 3. lipca 1889 zmarła Marya Meleńczuk w Jabłonowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu Wasyla Meleńczuka wzywa go ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się z kuratorem Mikołajem Meleńczukiem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 26. lutego 1904.

L. cz. A. 167/3 (8) P. 155/3 (8) (3544 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie zawiadamia, że dnia 26. maja 1903 zmarł w Magierowie Izak Klahr bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy Sądowi nie jest znanem czy i komu prawa do tego spadku przysługują, przeto wzywa się te osoby, które do spadku tego z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w ciągu roku zgłosili swe prawa i wnieśli przy wykazaniu tychże oświadczenie do spadku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone i spadek dla którego kuratorem c. k. notaryusza Löwnera w Niemirowie się ustanawia, przyznany zostanie tym, którzy się oświadczą i wykażą prawa dziedziczenia, nieprzyjęta zaś część spadku, lub gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa przypadnie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Niemirów, dnia 19. stycznia 1904.

L. cz. A. 81/4 (11) (3643 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia, że 1. lipca 1902 zmarł w Zubowicach bez pozostawienia ostatniej woli Jonasz Klein belfer z Chołojowa.

Gdy spadkobiercy jego nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie prawa do jego spadku, aby w przeciągu roku od daty edyktu wykazali prawny tytuł dziedziczenia do spadku, gdyż nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo przypadnie Skarbowi Państwa.

Kuratorem spadku ustanawia się notaryusza Więckowskiego.

Radziechów, dnia 8. kwietnia 1904.

L. cz. A. 416/3 (3) (3733 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział V. w Delatynie podaje do wiadomości, że Anna Sawczuk urodzona Horiszna zmarła 24. grudnia 1893 w Łuhu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu z ustawy powołanych dziedziców Maryi i Oleny Sawczuków nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od daty edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Nykołą Powarczukiem s. Hrycia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 11. stycznia 1904.

L. cz. A. 48/3 (18) (3993 1—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia, że w dniu 13. grudnia 1891 w Nowym Jorku zmarł Jakób Honig bez pozostawienia rozporządzenia. ostatniej woli

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanowiony Dr. Bryk kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolbuszowa, dnia 16. kwietnia 1904.

L. cz. A. 33/4 (4) (3958 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia że dnia 13. grudnia 1903 w Brzesku zmarł Stanisław Ogiela.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Macieja Ogieli nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Jędrzejem Gdowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 21. kwietnia 1904.

L. cz. A. IV. 194/3 (3580 1—3)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia że dnia 11. kwietnia 1893 w Bilczu zmarł Michał Bojczuz nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Anny zamężnej Karotarz nie jest znanem, przeto wzywa się ją aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Jurkiem Matijczukiem z Bilcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. A. V. 6/4 (15) (3952)

Obwieszczenie.

W sprawie spadkowej po b. p. Dr. Oswaldzie Blumenfeldzie zgodnie z wnioskiem oświadczonych spadkobierców przedłuża się okres do zwołania wierzycieli spadkowych zakreślony tut. uchwałą z dnia 11. stycznia 1904 A V. 6/4 (3) do dnia 13. lipca 1904.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. A. 13/4 (4535 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Iwana Było aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Mikołaju Było zmarłym w Podkamieniu z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Michałem Było.

Rohatyn, 12. kwietnia 1904.

L. cz. A. 46/4 (5) (4083)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia że dnia 4. grudnia 1903 w Stanach zmarł Łukasz Kulig pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Błażeja Kuliga nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Józefem Trawińskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 2. maja 1904.

L. cz. A. 502/3 (6) (4171)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia że dnia 19. listopada 1903 w Nowej wsi zmarła Katarzyna Iskra.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jędrzeja Iskry nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Pawłem Dudkiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 20. kwietnia 1904.

L. cz. A. 454/3 (8) (4351 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 23. lipca 1903 zmarła w Bortiatynie Józefina Blumenthal bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu powołanego do spadku Adolfa Blumenthala sądowi jest niewiadomem, zawiadamia się go, że dlań ustanowionego kuratora w osobie Maurycego Tregera z Sądowej Wiszni i wzywa się Adolfa Blumenthala, by w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i prawa swe do spadku po Józefinie Blumenthal wykazał, gdy w razie przeciwnym pertraktacya tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami zostanie przeprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 22. kwietnia 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 97730/03 I.

Ogłoszenie na przedsiębiorstwo budowy.

W Pniatynie obok Przemyślan ma być wykonaną w drodze przedsiębiorstwa budowa folwarku, zaś w Błotni budowa gajówki.

Plany i opisy, jakoteż bliższe warunki budowy przejrzeć można w godzinach urzędowych w I. Departamencie Magistratu miasta Lwowa.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem kasy miejskiej na złożone wadyum w kwocie co najmniej tysiąc (1000) kor. należy najpóźniej do 20. czerwca 1904, do godziny 12 w południe złożyć w I. Departamencie Magistratu m. Lwowa.

Lwów, dnia 16. maja 1904.

TAPETY

STORY i ŻALUZYE

A. KRZYSZTOFOWICZ

Lwów — Hotel Georgea.

Wzory wysyłam franco.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Młoda osoba poszukuje zajęcia w domach prywatnych do białego szycia i haftu (także na prowincyę). Eda Peszek, ul. Kleparowska 7.

Do serc litościwych polecamy

rodzinę z 5 osób, mąż (lakiernik) bez pracy, żona zaś chora a troje dzieci, pozostają w wielkiej nędzy, a ze stancyi muszą się wyprowadzić gdyż brak środków na życie i na zapłacenie czynszu. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać do naszej Administracyi lub wprost Stanisław i Marya z 3-giem dzieci Kapucińscy. Lwów, ul. Spadzista l. 1.



L. & C. HARDTMUTH

c. k. dostawcy nadworni,

we Lwowie, Pasaż Hausmana 8.

Towarzystwo dziennikarzy polskich

zamierza nabyć kamienicę w wartości od 200.000 koron do 300.000 koron. Oferty tylko pisemne i to szczegółowe, przyjmuje syndyk Towarzystwa adw. dr. Michalewski, pl. Maryacki 10.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

DLA PRENUMERATORÓW

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

w I-em półroczu r. b.

premia książkowa:

Wielkie legendy ludzkości, M. d'Humiac'a.
Małżeństwo u różnych narodów, H. d'Alméras.
Japonia współczesna, Weulersse'a.
Wojny i pokój, K. Richet'a.
Państwo interesu, J. Carnegie.
Światy nieznane, K. Flammariona.
Potop, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:

Syn marnotrawny, J. Weyssenhoffa.
Mrok, A. Krechowieckiego.
Wrogie siły, J. A. Neu (w arkuszach).

Przedpłata Tygodnika illustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h. z oprawnymi dotatkami 9 K 20 h. pocztą 7 K 20 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 60 h.

Ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Masło potaniało w Mleczarni Przeworskiej.

Litr mleka zbieranego 3 centy.

Przewodniki po zdrojowiskach europejskich, po kąpielach morza Bałtyckiego i Północnego, przewodniki kolejowe i hotelowe, poradniki kąpielowe polskie i niemieckie

poleca

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

$\frac{1}{2}$ kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
„ Nr. II. — „ 90 „
„ Nr. III. 1 „ 10 „
„ Nr. IV. 1 „ 20 „
Melange cesarska Nr. V. 1 „ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Architekt lub budowniczy

(inżynier)

polskiej narodowości z ukończonemi studyami i dłuższą praktyką, znajdzie z dniem 1. sierpnia 1904 po odbytem prowizoryum z dobrym skutkiem stałą posadę jako budowniczy w Skarbie arcyksiążęcym w Żywcu. Pisemne podania ze świadectwami należy wnosić do 25. czerwca b. r. do Dyrekcyi arcyksiążęcych dóbr w Żywcu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.